Nr 132. Kraków, 11 Czerwca — Sobota Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** przyjmuje się za księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 10 czerwca.

Przegląd Polityczny.

W skutek pogłosek, że uniwersytet czeski nie zostanie jeszcze otwarty w półroczu zimowem roku 1881, donosi *Presse*, że wykłady czeskie rozpoczną się w oznaczonym terminie i że zostaną w tym celu mianowani nowi profesorowie czescy.

Sejm morawski ma być otwartym również jak inne sejmy krajowe między 15 a 20 września r. b.

Standard donosi, że ks. Gorczakow w przejeździe przez Berlin miał długą i ważną polityczną rozmowę z niemieckim kanclerzem. Głównym przedmiotem konferencyi obu dyplomatów miał być przyszły stosunek Rosyi do Niemiec. Ks. Gorczakow złożył przy tej sposobności oświadczenia w najwyższym stopniu pokojowe.

Że obecnie w Petersburgu pokojowy wiatr wieje, niepodobna się dziwić, jeżeli wszystko to, co donosi *Standard*, a co potwierdza berliński korespondent *Timesa*, jest prawdą, choćby nawet w połowie. Otóż cesarz Aleksander ma być nadzwyczajnie zirytowanym, ponieważ w wojsku, a zwłaszcza w marynarce, panuje bardzo zły duch. Nihiliści zyskują w armii zwolenników, a mianowanie jen. Wannowskiego ministrem wojny, miało złe wywrzeć wrażenie. Jednem słowem, usposobienie wojska, a zwłaszcza gwardyi, jest tego rodzaju, że o żadnej akcyi wojennej myśleć niepodobna. Hr. Ignatiew musi więc na pewien czas przynajmniej pożegnać się ze swemi planami w dziedzinie polityki zagranicznej. Możnaby doprawdy powiedzieć: *Necessité vertu*.

Minister spraw wewnętrznych hr. Ignatiew zawezwał do Petersburga osoby kompetentne do udziału w naradach nad kwestyą obniżenia włościańskich opłat wykupnych. W ministerstwie oświaty toczą się obecnie narady nad ograniczeniem liczby słuchaczy na uniwersytecie moskiewskim. Z Petersburga donoszą urzędownie: „Bank państwowy ogłasza, że 14go czerwca nastąpi piąta emisya 4-procentowych bonów skarbowych w wysokości 50 milionów rubli. Bony te w sztukach po 1000 i 5000 rubli, będą płatne w 6 miesięcy od daty emisyi“.

Zapowiadano, że ks. Bismark stawi się w parlamencie za jego otwarciem po Zielonych Świętach tj. wczoraj, gdyż jak wiele dzienników dodało; stan jego zdrowia znacznie się polepszył. Musimy temu doniesieniu zaprzeczyć, mówi *Nordd. allg. Ztg*; wprawdzie niemoc kanclerza nie zwiększyła się, ale zawsze jeszcze nie zdoła kanclerz przyjmować regularnie raportów i pracować może tylko leżący; dla tego poprzestać musi na załatwianiu tylko spraw najnaglejszych.

Ten sam dziennik dowiaduje się, że cesarz Wilhelm uznając oględność i gorliwość hr. Hatzfelda, posła w Konstantynopolu, przy zawieraniu umowy regulującej kwestyę grecką, nadał mu wstęgę orderu orła czerwonego z gałązką dębową.

Książę Milan serbski przybył do Berlina 8go w południe i stanął w zamku cesarskim, poczem odwiedził Cesarza i długo z nim rozmawiał, wieczorem był u Cesarza na wielkim obiedzie, na który otrzymali zaproszenie książęta, ministrowie i jenerałowie a wczoraj był u następcy tronu na obiedzie w Poczdamie. Przyjmowany jest z honorami oddawanemi książętom panującym. Niewiadomo zaś dotąd, czy odwiedził kanclerza, który jako chory nie opuszcza swoich pokoi. Dziś wyjeżdża ks. Milan z Berlina. Cesarz Wilhelm przyjmował także posła rosyjskiego Saburowa, który mu oddał obraz wielkości naturalnéj przedstawiający Aleksandra II, ofiarowany przez obecnego Cara.

W sprawie ustawy o zabespieczeniu robotników zamieszcza *Provinzial Corresp.* obszerny artykuł pod napisem: „Ulepszenia socyalne i socyalno-demokratyczne marzenia.“ Artykuł ten zdaje sprawę z przebiegu obrad parlamentu nad tą ustawą i bliżej rozbiera kwestye zapomogi ze strony skarbu cesarstwa, a tak kończy: Niebezpieczeństwa rewolucyjne nie będą zażegnane przez uwzględnienie uprawnionych żądań robotników, owszem niebezpieczeństwom tym odbierze się siłę, jeśli się je skieruje na uporządkowane tory, jeśli państwo okaże chęć i wolę zapobieżenia rzeczywistej nędzy klasy robotniczej i dla tego dopłata ze skarbu państwa jest zarówno praktycznym, jak wielkiej wagi politycznym, zbawiennym środkiem, którego zastosowanie nie może być zaniechanem, ale musi być nawet uznanem za konieczne, czy to ze strony obecnego, czy też przyszłego parlamentu. Ze słów tych widać, że rząd wcale się nie łudzi, aby obecny parlament przyjął w ostatniem czytaniu pomieniony warunek co do zapomogi skarbowej na rzecz wypłaty premij, lecz zarazem ks. Bismark zapowiada, iż jeśli teraźniejszy parlament nie przyjmie tego warunku, rząd ustawę wycofa, i szukać będzie w przyszłym parlamencie ponownej decyzyi.

Zapewne dziś dopiero otrzymamy doniesienie telegraficzne o przebiegu wczorajszych obrad senatu francuskiego nad reformą wyborczą. Rozprawy te zapewne nie skończą się jednego dnia.

Prezydent Stanów Zjednoczonych napisał jeszcze w marcu list do Grévego zapraszający Francyę do obchodu stuletniej rocznicy bitwy pod Yorktown, która była zakończeniem wojny o niepodległość. Grévy przyjął zaproszenie.

Z Paryża donoszą pod dniem wczorajszym do *Polit. Corr.*, że zwrócono tam w świecie politycznym baczną uwagę na artykuł liberalnego dziennika madryckiego *Impartial*, który rozbiera przymierza Hiszpanii i zaleca gorąco sojusz z Francyą, tudzież porozumienie się z nią ze względu na Marokko.

Reprezentanci rządu francuskiego dla układania się z Anglią o traktat handlowy, wyjechali na nowo do Londynu dla prowadzenia dalszych układów.

Łatwo daje się zrozumieć, że rząd angielski stracił wszelkie zaufanie do irlandzkich sądów przysięgłych. Wykazał też to proces Parnella, że żaden sąd przysięgłych w Irlandyi nie wyrzecze słowa „winien“ na żadnego oskarżonego za przestępstwo mające związek ze sprawą agraryjną. Dla tego rząd zamierza uzyskać u parlamentu prawo zawieszenia sądów przysięgłych. Mimo tego wobec teroryzmu w Irlandyi, nie będą się chcieli narażać sędziowe trybunałów królewskich. Trudniéj jednak zrozumieć, jaką ma mieć doniosłość zamiar, o którym głoszą, wykluczenia deputowanych irlandzkich z parlamentu. Wobec przewagi deputowanych angielskich i szkockich garstka agrarystów irlandzkich jest bezsilną, zwłaszcza, że nie wszyscy deputowani irlandzcy są zwolennikami Ligi, bo wielu z nich wybranych jest przez oranżystów. Rozprawy nad ustawą agraryjną przeciągały się skutkiem opozycyi irlandzkich deputowanych; lecz tak zwana „obstrukcya“ została złamaną nowym regulaminem. Nie miałoby więc celu politycznego, pozbawiać Irlandyę reprezentantów, lecz przeciwnie, byłoby to dać świadectwo przemocy, która zamiast do sprawiedliwości, ucieka się do bezprawia i zamachu stanu.

W Londynie otrzymano depeszę od wicekróla Indyj, który donosi na podstawie listu otrzymanego z Kandaharu, że d. 3 czerwca wojsko Emira Abdera Ramana pobiło na głowę siły zbrojne Ejuba Chana pod Dziriskiem. Ejub nie brał osobiście udziału w tej bitwie, która trwała cztery godziny.

Bardzo ważnem jest zapatrywanie się półurzędowéj *Nordd. allg. Ztg* na kwestyę konstytucyjną w Bułgaryi, gdyż można je uważać za wyraz polityki rządu niemieckiego. Naprzód nie jest ten dziennik pewny, jakie jest usposobienie Bułgaryi w téj kwestyi, bo kiedy jedne doniesienia mówią, iż lud podziela zapatrywania się wyrażone w reskrypcie ks. Aleksandra, tyczącym się zawieszenia konstytucyi, z drugiéj strony utrzymują, że opinia publiczna przemawia za dotychczasowym stanem rzeczy, co spowodowałoby abdykacyę księcia Aleksandra. Mnóstwo nastręcza się spostrzeżeń świadczących, że żywioły niespokojne, panbułgarskie nie nadaremnie rozszerzały agitacyę między ludem; już ta jedna okoliczność znaczy, że rząd rosyjski objawił się przychylnie za księciem, jak to wypływa z noty ogłoszonéj w petersburskim *Gońcu* urzędowym, a Niemcy nie mają powodu być innego zdania. Wszędzie, gdziekolwiek życzą sobie dalszego pokojowego rozwoju na Wschodzie, słowa *Gońca* znajdą odgłos sympatyczny szczególniéj też, że organ rządu rosyjskiego oddał wiernie zapatrywanie się innych także rządów cesarkich a przeto i pod tym względem zachodzi zgodność, która wielkiéj jest doniosłości co do pokojowego przebiegu wszystkich pytań rozstrzygniętych po zebraniu się kongresu.

Do komisyi ewakuacyjnej wyznaczeni zostali ze strony francuskiej jenerał Miot i kapitan Meyniel, obecnie *attaché* wojskowy przy poselstwie w Konstantynopolu. Jak donoszą do *Pol. Corr.* panują w Paryżu pewne obawy, czy przy oddawaniu Grecyi odstąpionych jej terrytoryów nie zajdą jeszcze jakie trudności. Obawy te zdają się być bezpodstawnemi. Wszystkie bowiem wiadomości nadchodzące z Konstantynopola zgadzają się na to, że Turcya zamierza tym razem zastosować się ściśle do terminów oznaczonych na ewakuacyę dzielnic odstąpionych Grecyi. Oprócz rozkazu wysłanego do wojsk rozłożonych w Tesalii i Epirze, o którym już wczoraj wspominaliśmy, nowy dowód dobrych chęci Turcyi upatrywać można w rozjeżdżaniu się ambasadorów na urlopy. PP. Tissot i Hatzfeld zabierają się już do wyjazdu, za nimi wyjedzie także p. Nowikow; bar. Calice pozostanie tu jeszcze, aby ukończyć układy względem połączenia kolei tureckich z siecią kolejową austro-węgierską. Sensacyjna wiadomość podana przez *Standarda*, jakoby układy te zerwane już zostały, zdaje się wyrażać tylko życzenie pewnych kół angielskich.

Pozostaje jeszcze sprawa reform armeńskich, objęta artykułem 61 traktatu berlińskiego. W tej mierze zamierza Porta uprzedzić życzenia Europy. Wyznaczono komisyę złożoną z wielkiego wezyra, ministra spraw wewnętrznych, ministra finansów i prezesa Rady państwa, która się ma zająć bezzwłocznie ułożeniem i wykończeniem nagromadzonego już w tej mierze materyału, aby rzecz gotową ambasadorom państw europejskich przedłożyć.

Ambasadorowie w Konstantynopolu postanowili na osobnej konferencyi nie interweniować prędzej w sprawie finansów tureckich, dopóki się układy z wierzycielami państwa zupełnie nie rozbiją.

Podług doniesienia korespondenta z Konstantynopola do *Daily News*, Midhat basza przekonał Sułtana w sposób najoczywistszy o swojej niewinności. Dowiódł on, że żadnego nie brał udziału w zamordowaniu sułtana Abdula Azisa. Midhat basza przyznaje się tylko do czynnego udziału w detronizacyi tego nieszczęśliwego monarchy.

Powołany przez ks. Aleksandra z Konstantynopola exarcha zebrał u siebie na naradę przywódców tak stronnictwa zachowawczego, jak liberalnego. Konserwatywni oświadczyli się tylko przeciw zbytniej surowości środków użytych przez rząd celem wywierania wpływu na wybory do zgromadzenia konstytucyjnego, liberalni zaś zastrzegali się przeciw naruszaniu przepisów konstytucyjnych. Exarcha ofiarował pośrednictwo swe w porozumieniu się z księciem. Książę, o ile wiadomo, niechce jednak dotąd słuchać o żadnym kompromisie. Jako curiosum warto przytoczyć protestacyę kobiet, wyrażającą, że nie na to wychowują synów, aby konstytucyę zdradzali. Suknarow odebrał od p. Labouchère, członka Izby deputowanych francuskiej pismo, w którem winszuje liberałom bułgarskim postawy, jaką przybrali.

Aleko basza czuje potrzebę wypoczęcia po trudach kłopotliwego swego zarządu. Bawi on obecnie w Konstantynopolu i stara się o pozwolenie wyjechania na kilka miesięcy do Francyi. Jeśli pozwolenia tego nie uzyska, zamierza przepędzić sześć miesięcy w willi swej nad Bosforem i wrócić dopiero po upływie tego czasu do Rumelii. W Rumelii zastępuje go tymczasem p. Krestowicz, naczelnik wydziału spraw wewnętrznych. Jenerał Strecker wyjeżdża także do Niemiec dla poratowania zdrowia.

W Atenach minister finansów Sotiropulos podał się do dymisyi.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 9 czerwca.

(A) Niespodziewane, szybkie odroczenie Rady państwa, zanim Izba wyższa zdołała załatwić najważniejsze sprawy, ciągle jeszcze dostarcza dziennikom niechętnym obecnemu gabinetowi tak pożądanej sposobności do najbardziej bajecznych kombinacyj. Zbyteczna obwijać rzecz najprostszą w bawełnę, lepiej całą nagą prawdę wyznać, tj., że rząd nie mógł dłużej zatrzymać Izby wyższej i że nie było pewności, jakim będzie skład tej Izby, gdyby jeszcze po świętach miała się zebrać. Rząd więc odroczył Radę państwa, nie chcąc takich przedłożeń, jak kolej transwersalna, narażać na upadek. Prasa opozycyjna kuje naturalnie z faktu tego niepomyślnego broń przeciw gabinetowi, to podjudzając prawicę przeciw ministrom, to przedstawiając stan rzeczy tak, jak gdyby hr. Taaffe przez koronę był zmuszonym do nagłego odroczenia Rady państwa. Ostatnie twierdzenie jest najśmieszniejszem, wiadomo bowiem, jak silnem jest poparcie, jakie hr. Taaffe właśnie znajduje u korony, której zresztą niemniej jak rządowi zależeć musiało na załatwieniu kolei transwersalnej, uznanej za strategiczną, tudzież sprawy uniwersytetu praźskiego. Prasa opozycyjna teraz porusza wszelkie sprężyny, aby podkopać powagę gabinetu u góry i u dołu, i w tym celu ściśle rozdzieliła role. Jedne dzienniki śpiewają piosnkę ugodową, aby zbliżyć Czechów do Niemców, a tem samem odciągnąć ich od hr. Taaffego inne dzienniki rozpisują się o zachwianiu stanowiska gabinetu wobec korony, inne zaś donoszą o bliskiem powołaniu hr. Coroniniego do władzy, wreszcie są i takie dzienniki, które zmieniony program pobytu arcyksięstwa następców tronu w Pradze łączą z polityczną niełaską Czechów u dworu. Są to rozpaczliwe środki, aby pokryć własną ochotę do kapitulacyi, tj. do ugody z Czechami za cenę dymisyi gabinetu hr. Taaffego i utworzenie ministerstwa koalicyjnego z przewagą żywiołu niemieckiego.

Ponieważ w Galicyi słusznie tak gorliwie opiekują się losem kolei transwersalnej, nie od rzeczy będzie jeszcze raz uspokoić w tej mierze opinię publiczną w kraju. Kolej transwersalna, uznana przez rząd, zarówno jak i przez wszystkie stronnictwa Izby deputowanych za nader ważną i potrzebną, mimo to niemoże się doczekać ostatecznego załatwienia. Że zamiary gabinetu hr. Taaffego względem tejże kolei były i są najlepszemi, aż nadto wiadomo; rząd czując wartość i znaczenie kolei transwersalnej, tak na polu handlowem, jak i ze stanowiska strategicznego, nietylko wypracował odpowiednie przedłożenie, ale pragnąc jaknajspieszniejszego wybudowania kolei i w przekonaniu, że tylko w drodze prywatnego przedsiębiorstwa to z najlepszym skutkiem nastąpić może, zawarł znany układ z *Länderbankiem*, a kiedy się pokazało, że projekt ten żadną miarą nie osiągnie większości w Izbie niższej, gabinet zgodził się na budowę kolei przez państwo, byle tylko zabezpieczyć i uzyskać samą kolej. Przytem rząd miał najlepsze chęci, skoroby tylko ustawa uzyskała sankcyę, wszystko uczynić, aby szybko rozpocząć budowę kolei transwersalnej. Niestety żaden rząd, zwłaszcza gabinet obecny, mający z tak niezwykłemi trudnościami parlamentarnemi do walczenia, nie jest zupełnym i wszechwładnym panem sytuacyi.

Słusznie lewica zazdrości prawicy sztuki przestrzeganie jedności i karności, prawica zaś jeszcze wiele mogłaby się poduczyć u lewicy sztuki należytego wyzyskiwania czasu parlamentarnego, musi ona przedewszystkiem pamiętać o tem, że ma do czynienia z przeciwnikiem doświadczonym, umiejącym wszystkie sztuczki, którym zawdzięczał długoletnie rządy, przenosić na pole opozycyi. Prawica musiała tem bardziej liczyć się z podziałem czasu, o ile lewica w Izbie deputowanych, przeważnie zaś w Izbie wyższej regularnie przewlekała każdą uchwałę i ustawę, aby módz potem odwołać się na bezpłodność dzisiejszej większości. Rząd swoją drogą wszelkie poruszał sprężyny, aby wpłynąć na szybki bieg prac w komisyach i na pełnych posiedzeniach Izby wyższej, ale nie zawsze usiłowania te były uwieńczone pomyślnym rezultatem. Praca ta zakulisowa wystarczyła zaledwie, aby przeprowadzić najważniejsze kwestye państwowe, jak ustawę gruntową i budżet, a Zielone świątki i podróż Arcyksięstwa Następców tronu do Pragi są dwoma faktami, o które rozbijała się próba zatrzymania dłuższego znacznej liczby członków Izby wyższej. Być może, że prędzej jeszcze dałoby się przedłużyć sesyę Izby wyższej, gdyby była nadzieja przeprowadzenia wszystkich jeszcze zaległych ustaw, jak kolei transwersalnej, ustawy uniwersyteckiej, wniosku szkolnego Lienbachera, kolei zachodniej i t. d, mówię być może, bo każdy z tych projektów zdołałby zatrzymać kilkunastu panów we Wiedniu, ale wymagałoby to potrwania obrad do lipca, coby wyglądało na karykaturę parlamentaryzmu austryackiego, coby naraziło na świadectwo niezdarności dla Rady państwa, nigdy niezdolnej uporać się z materyałem. Już pomijam okoliczność, że dopóki Izba wyższa obraduje, Izba deputowanych pobiera dyety, lubo nie jest zebraną, co wymagałoby na miesiąc kosztów około 100,000 złr. Gdyby zaś rząd zechciał był tylko kolej transwersalną przeprowadzić, to prawie wątpić niemożna, że rozjechaliby się członkowie Izby wyższej, nie interesowani bezpośrednio w tej sprawie, a może i tacy, coby nie darowali rządowi, że inne sprawy już nie przychodzą na porządek dzienny, a w takim razie los kolei transwersalnej w Izbie wyższej mógłby być na szwank narażony. Rząd więc w takim stanie rzeczy uległ konieczności, na którą nie było lekarstwa. W ten sposób kolej transwersalna, przedstawiająca interes tak żywotny dla kraju naszego, doznała zwłoki kilkumiesięcznej. Rząd zaś czuje tak dalece ważność tej kolei, oraz przykrość nieuniknionej niestety zwłoki, że wie doskonale, iż kolej transwersalna w październiku — skoro tylko Rada państwa się zbierze — odrazu na pierwszem posiedzeniu Izby wyższej musi stanąć na porządku dziennym. Budowa kolei jest pewną, niewątpliwą, zdecydowaną, wymagającą jeszcze tylko uchwały Izby wyższej, rozchodzi się li o kilka miesięcy. I tak rozpoczęcie budowy kolei transwersalnej w ciągu lata ograniczałoby się na teraz do podrzędnych robót, ponieważ plany kolei nie są jeszcze wypracowanemi i gotowemi.

Rząd mając za sobą uchwałę jednej Izby, zapadłą tak znaczną większością głosów, a będąc pewnym uchwały drugiej Izby, przedsięweźmie wszelkie prace i roboty przygotowawcze, które poprzedzają właściwą budowę kolei, a które stanowić będą najlepszą rękojmię dla kraju, że kolej z pewnością przyjdzie do skutku. Być może zresztą, że sama budowa kolei jeszcze w listopadzie tego roku może się rozpocząć, jeżeli pogoda w jesieni będzie odpowiednią.

Na jedną nader ważną okoliczność zawczasu należy zwrócić uwagę rządu, t. j. na sprawę wywłaszczenia gruntów. Skoro tylko nastąpi ostateczna rektyfikacya linii kolei transwersalnej i skoro plany będą gotowe, rząd powinien odrazu przystąpić do układów z właścicielami tych gruntów, których zakupno okaże się koniecznem. Wprawdzie ostatecznych umów rząd zawierać nie może, ale przynajmniej niech wszystko będzie przygotowanem, aby w chwili, gdy Izba wyższa potwierdzi budowę kolei, sprawa wywłaszczeń szybki wzięła obrót.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiéj d. 9 czerwca. Przewodniczący prezydent miasta Dr Weigel, radców obecnych 39.

Przewodniczący z powodu zgonu radcy miejskiego Dra Samelsona poświęca kilka treściwych słów pamięci zmarłego. Wykazuje on zasługi, jakie tenże położył już to jako radca miejski i b. poseł na sejm krajowy, już to jako przełożony zboru izraelickiego i podnosi okoliczność, że Dr Samelson zostając wiernym wyznaniu swemu, był zawsze i wszędzie w pierwszym rzędzie pełen przywiązania do kraju i miasta ojczystego i że tak w sejmie jak w czynnościach publicznych obywatelskich odznaczał się w całem tego słowa znaczeniu poczuciem obowiązków prawego syna kraju i że wyznawał się z dumą Polakiem-izraelitą *(oklaski)*. Wzywa przeto, aby Rada uczciła pamięć zmarłego powstaniem z miejsca i poleciła zamieszczenie tego w protokóle. Rada czyni zadość wezwaniu przewodniczącego. Zarazem zaprosił prezydujący Radę na pogrzeb, który odbędzie się w niedzielę o godz. 3éj po południu.

Sekretarz Rady Zawiłowski oznajmił imieniem prezydyum, że wybory do Rady miejskiéj odbędą się w dniach: 30 czerwca, 1 i 4go lipca. Jak w latach poprzednich tak i w tym roku głosować będą naprzód wyborcy koła III następnie wyborcy koła II, nakoniec wyborcy koła I. Skład komisyj wyborczych proponowany przez prezydenta Rada zatwierdziła.

Zarząd muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie zawiadamia, że w dniu 8 grudnia r. b.

Część literacko-artystyczna.

Ze Szczawnicy.

Kiedy drudzy korzystając z pogody, wyprawiają wycieczki do Bielan, Ojcowa, Zabierzowa lub Mnikowa, aby Zielone święta przepędzić pośród zieleni — mnie przypadło podążyć ku Szczawnicy. A była to czerwcówka i łatwa i przyjemna i obowiązkowa. Łatwa, bo na upartego można jednym dniem w Szczawnicy stanąć, dojeżdża się bowiem koleją do Starego Sącza, a ztamtąd dobre pięć i pół mili doskonałym i równym gościńcem można w pięć godzin upalić. Łońskiego roku ostatnią górę, jaka zawadzała, pominięto i zbudowano wspaniałą drogę doliną Dunajca, który przerzucono na drugą stronę, aby gościom nie zawadzał. Zatem i przyjemną była droga, bo bez trudu, bez wybojów drożnych, a to zawdzięczamy najprzód Wydziałowi kraj. (mianowicie pp. Badeniemu Władysławowi i Mecińskiemu, którzy corocznie zjeżdżając do Szczawnicy, o jej udogodnienia starają się szczerze), a powtóre panu Kamińskiemu inżynierowi, konduktorowi dróg, arcymiłemu weteranowi z r. 1831, który drogi te konserwuje z prawdziwie ojcowską miłością. Obok przyjemności jazdy, był i obowiązek wdzięczności dla Szczawnicy, bo ta, lat temu kilkanaście, wyratowała mnie z ciężkiej piersiowej choroby. Ówczesny arcymistrz eskulapów Dr Dietel, kiedy zbadał mnie rzekł: „Gdbym chciał narazić cię na wydatki, posłałbym cię do Gleichenbergu, rozparzyłbym ci piersi klimatem gorącym, a wróciwszy zaziębiłbyś się łatwiej. Raczej jedź do Szczawnicy, tam cudowne powietrze, a dla naszych piersi, nasze góry najodpowiedniejsze.“

Święte to były słowa. Jeżdżąc przez lat trzy, uleczyłem się całkowicie, nie kłaniając się cudzym bogom, i odtąd co roku nawiedzam przez wdzięczność Szczawnicę, choćby jako majówkę lub czerwcówkę, a doświadczeniem lat ośmnastu nauczony, śmieję się, gdy słyszę zdania, że tam powietrze za ostre.

Tego roku znalazłem w Szczawnicy znaczną odmianę ku lepszemu. A najpierw, jest już kilkudziesięciu chorych leczących się. Więc wcześnie zlatują bolejące ptaki. Na stanowisku zjawili się Dr Ściborowski z Krakowa i Dr Dworski z Przemyśla. Ten ostatni zastępuje na czerwiec, chorego Dra Trembeckiego, który wyjechał do Cieplic. Dr Sciborowski wydał przed kilkoma laty opis Szczawnicy, zaś Dr Dworski wydał podobny opis w roku bieżącym.

Ruch budowlany jest tego roku w pełni. Oprócz kilku domów pomniejszych, stanął wielki dom na 30 blisko pokoi, Dra Święcickiego z Litwy. Budowa zaczęta pod jesień r. z. jest już prawie ukończona. Przyjęty roku zeszłego zapobiegliwy ogrodnik, zmienił Szczawnicę Górną w jeden ogród. Na każdym kroku znać jego rękę. Akademia szła mu w tem z pomocą, bo mu zbudowała piękną cieplarnię.

Niedostawało Szczawnicy punktu zbornego czyli Gościny wspólnej, to, co Niemcy *Kursalonem* nazywają. Gościnę tę stawia obecnie budowniczy Eliasz, brat malarza. Już fundamenta wystąpiły z ziemi, a całość będzie pod zimę dachem nakrytą. Przed laty ś. p. Szalaj rozpoczął budowę gościnnej gospody, lecz przerwał ją. Obecnie, gdy Akademia objęła zdrojowiska, obmyślano wystawienie budynku znacznie większego. Zatem dyrektor budownictwa p. Moraczewski bezinteresownie podał plany i kosztorys wspaniałego gmachu i sam zarządził budową.

Rozmiary gmachu tego są niezwykłe. Obejmuje on: salę balową na 500 osób z galeryą do okoła dla widzów i muzyki, obok tej wznosi się sala sceniczna, dalej traktyernia i cukiernia, izba fortepianowa, dwa pokoje dla kobiet i mężczyzn, atelier (z żelaza) fotografa Szuberta, sklep trafikanta, izba dla fryzyera, czytelnia, dwa sklepy i kilka pokoi dla służby. Okalająca fronton wielka wystawa z podcieniami będzie mieścić stoliki, aby więcej stu gości mogło na raz pić kawę na otwartem powietrzu.

Będzie wiec gdzie się pomieścić i przepędzać przyjemne chwile w czasie słoty, a doktor Sztummer z Warszawy, który umie rozruszać i jednoczyć pacyentów, będzie miał sposobność ożywiania kółek dotąd w rozprószeniu żyjących.

Była i jest jeszcze nie jedna niedogodność w Szczawnicy, które w tych latach znikną stanowczo.

A najprzód w Górnej Szczawnicy jest tylko jedna przechadzkowa aleja, duża wprawdzie ale jednostajna, to jest: od źródeł Brata, Siostry, popod zamek, ku wsi.

Po tej drodze snują się częstokroć obok gości, pacyenci izraelici, brudni i obdarci. Ci, jak zawsze wyłamując się od płacenia taks, są pierwsi do korzystania z dobrodziejstw. Oni to zasiadają ławki, tam nieraz poprawiają toalety i szwargocą, jak u siebie.

Temu zaradzając, zakupiono półtorasta krzeseł i te rozstawione po drodze, służą gościom tym, którzy opłacają taksy. Aby prócz tego zapobiedz nieprzyjemnej kompanii i rozdzielić owieczki spacerowe, zakupiła Akademia od włościan, wielkim sumptem liczne grunta włościańskie powyżej Zamku i innych budynków leżące i takowe zamienia w rozległe aleje spacerowe. Będzie więc z ukończeniem gmachu nowy chodnik dozwalający całą górną Szczawnicę w owal obchodzić. Zyska się na przestrzeni przechadzkowej i uporządkuje się przez to drogi, którędy będą mogli udawać się ci, którzy nie są odpowiednio ukostiumowani. Sądzę, że i synowie Abrahama będą radzi z tego, że nie będą potrzebowali paradować głównym chodnikiem, — i świecić brudami swoich łachmanów.

Skoro o niedogodnościach piszę, wymienię i tę, że komunikacya z Miodziusiem, acz wygodną wiedzie drogą, jednakże w czasie posuchy o tyle nie jest dla piechurów miłą, że tąż drogą goście wózkami jeżdżą. Zarząd Szczawnicy ułatwiając dostanie się na Miodziuś, obmyśla piękną przechadzkę aleją po pod górą Bryjarką z pominięciem drogi wozowej. W tym celu jest w trakcie zakupna gruntów włościańskich, i już część ich zakupił. Umowy atoli idą oporem z powodu bajecznych żądań stawianych przez sprzedawców. Gdy ta droga raz dojdzie do skutku, Szczawnica będzie najprzyjemniejszem miejscem kąpielowem i stanie na równi z zagranicą.

Wiele tu dopomódz może dobra wola Wydziału krajowego. Nie zbywa na niej, jak długo hr. Badeni ma drogi krajowe w opiece. Jest zatem nie płonna nadzieja, że i dojazd do kolei żelaznej będzie kiedyś o połowę skrócony, gdy sejm krajowy da się raz nakłonić do utworzenia prostej drogi ze Szczawnicy na Piwniczną. Byłaby w ów-

zostanie otwartą wystawa robót kobiecych i tkackich i prosi o poparcie. Pismo to przekazano sekcyi IVéj.

Rada udziela r. m. Dr Hoszowskiemu urlop na trzy miesiące.

R. m. Deiches wnosi, aby Rada przy nowym podziale radców na sekcye przydzieliła kilku prawników do sekcyi gospodarczéj. Wniosek przekazano sekcyi prawniczéj.

R. m. Chęciński przedstawia wniosek, aby oznaczony w ogłoszeniach magistratu termin do zgłaszania się z ofertami na przedsiębiorstwo oświetlenia m. Krakowa gazem był przedłużony do 31go października b. r. tudzież, aby konkurs na to przedsiębiorstwo był ogłoszony także w gazetach zagranicznych. Wniosek ten odesłano do komisyi gazowéj.

Referendarz Umiński przedstawił wniosek sekcyi gospodarczéj względem sprzedaży właścicielowi realności L. 104/5 dz. V 642 metrów □ gruntu w celu przyłączenia go do pomienionéj realności po cenie 10 złr. za sążeń □; przyjęto.

Aplikant Gromczakiewicz wniósł imieniem sekcyi IVéj, aby Rada wyznaczyła dodatkowy kredyt 244 złr. 69 ct. na zapłacenie należytości za wybrane w r. zeszłym lekarstwa dla ubogich. Przyjęto.

R. m. Dr Blumenstok przedstawia co do obsadzenia posady lekarza miejskiego następującą opinię sekcyi prawniczéj i sanitarnéj: Połączone sekcye w myśl ustawy państwa w r. 1870 orzekają, że nie zachodzi potrzeba konieczna żądania od kandydatów ubiegających się o posadę lekarza miejskiego dowodu ze złożonego egzaminu fizykackiego, wszelako byłoby do życzenia, aby ci kandydaci egzamin fizykacki posiadali.

Gdy jednak przy ogłoszeniu konkursu na posadę lekarza obwodowego nie był ten warunek postawiony, może być obecnie i taki kandydat uwzględniony, który egzaminu fizykackiego nie posiada; może zatem posadę lekarza prowizorycznie na jeden rok otrzymać, lecz gdyby po upływie jednego roku nie wykazał się egzaminem fizykackim, utraca udzieloną mu posadę lekarza obwodowego. Rada przychyla się do opinii pomienionych sekcyj.

Po załatwieniu jeszcze sześciu spraw osobistych, dotyczących przeważnie udzielenia emerytury wdowom po urzędnikach miejskich, które w imieniu sekcyi prawniczéj przedstawiali r. m. Dr Warschauer i Dr Lisowski, zakończono posiedzenie o godzinie trzy kwadranse na 7 wieczór.

Przed posiedzeniem rozdano radcom akt rekolaudacyi oraz akt odbioru Sukiennic.

Sprawy monarchii.

Mowa posła Dra Madejskiego w dyskusyi nad ustawą o naruszaniu czynności prawnych, odnoszących się do mienia dłużników niewypłacalnych brzmi, wedle stenogramu, jak następuje (ciąg dalszy):

Doświadczenie uczy, że postępowanie bezpośrednie w procesie cywilnym nie jest żywotnym warunkiem swobodnej oceny dowodów. Weźmy n. p. dowód z zeznania świadków, o którym wspominał już jeden z szanownych preopinantów; świadek stawa nie przed samym sędzią wyrokującym, lecz przed innym sędzią, *ad hoc* delegowanym. Zeznanie jego spisuje się i przesyła sędziemu wyrokującemu. Mówicie: Jakże tu mówić o przekonaniu sędziego, który zeznania nie słyszał? A jakże jest w jawnem ustnem postępowaniu we Francyi i w Niemczech i wogóle wszędzie, gdzie ono istnieje? W niezliczonych wypadkach kolegium sędziowskie deleguje jednego sędziego, przed którym dzieją się zeznania świadków i znawców, a spisany w ten sposób materyał dowodowy służy kolegium sędziowskiemu do wydania orzeczenia. Sytuacya ta równa się zupełnie tej, o jakiej mowa z okoliczności projektu niniejszego, a według której kolegium sędziowskie, mające wytworzyć sobie przekonanie o pewnym fakcie, nic nie ma do czynienia z świadkami i znawcami, lecz ogranicza się jedynie na zeznaniach spisanych.

Pos. Dr Kopp powiedział, żem się mylił zapewne, mówiąc, że swobodna ocena dowodu istnieje w Austryi jako zasada w procesie cywilnym. Twierdziłem tylko, że ona istnieje po części i w pewnych dziedzinach procesu tegoż. Proszę tylko uprzytomnić sobie, w jakiej mierze swobodna ocena dowodów, a to bez postępowania bezpośredniego, nawet z zupełnem wykluczeniem go, istnieje w procesie karnym w drugiej instancyi wtedy, gdy chodzi o wynagrodzenie prywatne. Gdy bowiem zachodzi apelacya przeciw temu punktowi wyroku sędziego pierwszego, który tyczy się wynagrodzenia dla pokrzywdzonego, sędzia wyższy nie wysłuchuje ustnych wniosków stron, ani też nie zbiera bezpośrednio dowodów; rozporządza tylko pismami, na których podstawie wydaje wyrok, a to, jeśli wyrok przychylny, n. p. w wypadkach oszustwa, zazwyczaj w duchu rozwiązania, unieważnienia interesu. Zupełnie to podobne do postanowienia § 47-go projektu niniejszego. Bo i tu chodzić będzie o uwzględnienie momentów wewnętrznych, objawów woli stron, jak w procesie adhezyjnym, i także o rozwiązanie interesu.

Swobodna ocena dowodów bez postępowania bezpośredniego zachodzi także w ustawie o lichwie. Wspomniano wprawdzie, że ustawa ta dopiero wejdzie w życie, ale wszakże podobna ustawa o lichwie istnieje już w Galicyi, a nie zechcecie przecież, żebym o galicyjskich tylko sędziach twierdził, że oni sami jedni tak są doskonali i że tak postąpili, jak żadnego innego w Austryi kraju sędziowie postąpić nie mogli. Trzebaby przypisać im poprostu rolę sędziów przyszłości — na pochwałę zawsze zasługują, że przy uznanej w ustawie o lichwie zupełnej swobodzie oceniania dowodów umieją znamienicie ją wykonywać — gdyby się podzielało zdanie niejednokrotnie objawione, że swobodna ocena dowodów jest niepodobieństwem, dopóki wszystkie w ogólności zasady procesu cywilnego nie ulegną zmianie.

Pos. Koppowi wydaje się to rzeczą nienaturalną żeby po części już niniejszą ustawą wyprzedzać procedurę cywilną, która ma być zbudowana na zasadzie ustności i swobodnej oceny dowodów. Prawiebym w tem widział korzyść, że, gdyby przeciw swobodnej ocenie dowodów w procesie naruszającym powstały może jakie wątpliwości, możnaby użyć tego do wywarcia pewnego nacisku na legislatywę i na rząd, aby spieszyły się z doprowadzeniem nowej procedury cywilnej do skutku, ale nie mówię tego na prawdę. Wszakże jednak dzieje się to bardzo często po innych krajach i stało się już i u nas, że, aby zaradzić nader pilnej potrzebie, trzeba po części antycypować. Tak też partyami zaprowadza się jawne i ustne postępowanie w procesie cywilnym, aż nakoniec dojdzie się do tego, że się je zaprowadzi w całym procesie cywilnym.

Twierdzono też, gdy pan komisarz rządowy wspomniał o doświadczeniach w Prusiech, że tam obok postępowania piśmiennego swobodna ocena dowodów w procesie naruszającym utrzymała się może tylko przez czas krótki. Tak nie jest. Doświadczenie, które ku tej stronie zrobiono w Prusiech, jest faktem, który nas zupełnie uspokoić może, gdy uchwalimy § 47 projektu niniejszego. Już w powszechnej pruskiej ordynacyi sądowej istnieje przepis, że pośredni z zbiegu okoliczności dowód na stwierdzenie faktu świadomości i nieświadomości jest dozwolony. Już w r. 1835 prawodawca ujrzał się w konieczności rozszerzyć ten zakres władzy dyskrecyonalnej, jaki nadał był sędziemu; wreszcie w r. 1855 zupełną w tej dziedzinie zaprowadzono swobodę oceniania dowodów. Otóż w Prusiech, gdzie wówczas obowiązywało jeszcze postępowanie piśmienne, powinny były wystąpić na jaw owe wątpliwości i obawy, jakie dziś wam nie dają spokoju, a przecież nie wystąpiły.

Rzeczywiście trudno to, jak tu nadmieniono, mówić o wszelakich, jakie tylko pomyśleć sobie można, rezultatach zasady mało nam znanej i wcale nieznanej nam jeszcze ustawy, można tylko na domysł mówić i na domyśle bądź obawy bądź nadzieje opierać. Mając atoli doświadczenia które gdzieindziej podobni sędziowie w tym samym celu i wśród tych samych poczynili już okoliczności, a które przez długie lata się stwierdziły, nie wiem, dla czegoby lękać się ewentualności, które po części przypisać należy tylko indywidualnemu pojmowaniu rzeczy, po części zaś oczywiście ziścić się mogą, ale nigdy nie mogą wpłynąć na ustawodawcę, aby, mając wybierać między dwojgiem złego, nie wybrał mniejszego.

Poseł Tomaszczuk powiedział, że sędziemu potrzeba środków ostrożności. Tak jest; ale wszakże je ma i w tej ustawie, a mianowicie będzie musiał co do postępowania dowodowego trzymać się wszystkich przepisów obowiązującej procedury cywilnej, bo tylko co do dopuszczalności i oceny dowodów przepisy są tu zmienione.

Ci panowie, którzy przemawiają przeciw § 47 wedle wniosku komisyi, mówią, iż byłoby lepiej gdyby o teoryi dowodów nic nie powiedziano w ustawie, a jeśliby koniecznie coś postanowić zechciano, lepiej przyjąć projekt rządowy, a nie wniosek komisyi. Proszę atoli zważyć, ile jedno od drugiego się różni. Projekt rządowy powiada, że co się tyczy dowodu pośredniego, który się chce otrzymać przez wysnuwanie wniosków z pewnych faktów, sędzia nie potrzebuje trzymać się reguł o dopuszczalności i ocenieniu dowodu. Czyż to zwolnienie sędziego od trzymania się reguł można pojmować tak, jak gdyby był zwolniony od wnikania w wewnętrzną istotę faktów? Nie! Wykonkludować świadomość lub nieświadomość z pewnych faktów, jest to operacya logiczna, która zawsze powinna być swobodna. Na to ustawa nie może przepisywać żadnych reguł obowiązujących; nie ma ich obecnie, a projekt rządowy nie potrzebuje tego dopiero powiadać. Jakże dawać sędziemu przepisy, w jaki sposób on z faktów nieznanych ustawodawcy ma poznać wewnętrzny stan człowieka w chwili, gdy dokonywał pewnej czynności? Z tego więc wynika, że to, co proponuje projekt rządowy, odnosi się tylko do przyjęcia za prawdę tych zbiegających się zewnętrznych okoliczności, z których wykonkludować można i trzeba świadomość lub nieświadomość. Inaczej mojem zdaniem projekt rządowy w tym punkcie byłby zupełnie zbyteczny. Doszedłszy zaś raz do tego, że co do twierdzeń faktycznych, co do faktów zewnętrznych, jak n. p. czy strony tego lub owego dnia wglądnęły do tabuli lub obejrzały magazyn i t. p., swobodna ocena dowodów jest dozwolona, dlaczegożby ograniczać ją na te tylko wypadki, których sędzia, okrom przyjęcia tych faktów za prawdziwe, może jeszcze przez swobodną konkluzyę uznać inną jeszcze okoliczność za prawdziwą lub nieprawdziwą, i dlaczegożby nie rozszerzyć jej na te także wypadki, w których poprzestaje się na tem, że sędzia uważa za prawdziwy pewien fakt zewnętrzny, który sam już wystarcza do uzasadnienia pretensyi w procesie? Mojem zdaniem nie ma w tem logiki.

Ponieważ za zaprowadzeniem swobodnej oceny dowodów, która wydaje mi się logiczną konsekwencyą, przemawiają doświadczenia poczynione w Prusiech i indziej, jako też w samej Austryi, proszę wys. Izbę bez względu na wynurzone tu wątpliwości przyjąć wniosek komisyi.

Powiedziano dalej, że ustawa ta nie jest bynajmniej podatkiem dla stanu kupieckiego. Jeśli tak, to zaiste dziwno mi, dla czego stan kupiecki, który jest promotorem tej ustawy, domaga się jej tak usilnie. Czytając petycye i opinie, które stan kupiecki z okoliczności pierwszego projektu rządowego w r. 1875 przedstawiał ministerstwu sprawiedliwości, spotykamy się w nich z szeroką skalą wyrazów, jako to: radosne powitanie, podzięka, uznanie, szczera dziękczynność i t. p. Życzono sobie więc tej ustawy i nazywano ją nagle potrzebną.

A dalej powiedziano, że tylko adwokaci w pierwszym rzędzie z niej pożytek mieć będą. Oczywiście jest to aluzya o mnóstwie nowych procesów. Otóż panowie, w tym także względzie zatrzymują znaczenie swoje słowa, jeśli się nie mylę, Szekspira: „Nie ma nic uporniejszego nad fakt.“ Faktem zaś jest — a potwierdzają go prawnicy wszystkich krajów, w których ustawa o naruszaniu czynności prawnych oddawna istnieje, i szczególniej stwierdzono go wśród znamienitych obrad komisyi drezdeńskiej nad projektem powszechnego niemieckiego prawa obligacyjnego — faktem jest, że co do mnóstwa procesów naruszających nie tak źle rzeczy się mają. Wierzyciel długo się namyśla, zanim się zdecyduje, czy wytoczyć proces naruszający, czy nie. Ale i pod tym względem wniosek komisyi ma sposób zaradczy w tem, że po ukończeniu postępowania konkursowego jednemu wierzycielowi z osobna nie wolno już zaczynać procesu ani przeprowadzać na własną rękę. Jest to już ograniczenie wierzyciela chcącego wnieść skargę naruszającą. Musi on sobie z tego jasno zdać sprawę, bo gdy konkurs otwarty, może się zdarzyć i jest to rzecz naturalna, że zawiadowca masy konkursowej imieniem wierzycieli uznawszy, iż nie jest to proces, któryby mógł doprowadzić do pomyślnego skutku, nie będzie go też dalej prowadził, a skarżący wierzyciel straci swe koszta i zwróci je nadto stronie przeciwnej. A więc pod tym względem zaniepokojenie jest całkiem bezpodstawne.

Powiedziano dalej: „Kto zręczną ma rękę, a nie ma pieniędzy, z tym koniec; nie można go wspierać, nie może jąć się niczego; i dla tego cała ustawa zwraca się przeciw ubogim.“ Tak jest, panowie; komu braknie stosownego kapitału obrotowego, powinien nie przedsiębrać niczego, bo przedsiębiorstwo takie byłoby nieracyonalne; powinien stowarzyszyć się z kimś, kto ma kapitał obrotowy; ale trzeba go wesprzeć nie ztąd, że zwodnicze złudy jego budzą nadzieję, iż przez własną zapobiegliwość jego i zręczność przedsiębiorstwo rozwinąć się może. (Dok. n.)

„Wiener Ztg“ ogłosiła wczoraj ustawę tyczącą się ogólnéj sumy podatku gruntowego.

Praga. O przybyciu Następcy tronu z małżonką do Pragi streszczamy obszerne sprawozdania telegraficzne dzienników wiedeńskich. Po południu zgromadziła się w dziedzińcu zamkowym Hradczyna i w około zamku kilkutysięczna doborowa i strojna publiczność. Cała droga od dworca kolei do Hradczyna była otoczoną szpalerem straży miejskiej wstrzymującej niezliczone tłumy ludu. O godz. 4ej m. 50 stanął na dworcu pociąg dworski zdobny w olbrzymie wieńce kwiatów i chorągwie. Niebyło żadnego przyjęcia na dworcu. Arcyksiążę Rudolf w jeneralskim mundurze podał rękę Arcyksiężnie Stefanii, ubranej w sukni ciemno-niebieskiej jedwabnej z tureckiemi szlakami w pluszowym bronzowym dołmanie i kapeluszu słomkowym z kwiatami. Przeszedłszy razem przez peron i sale poczekalne świątecznie przystrojone, wsiedli Arcyksięstwo do pojazdu dworskiego witani okrzykami. Droga do zamku stempo odbywała się w następującym porządku: w pierwszym pojeździe Arcyksięstwo, w drugim ochmistrz dworu hrabia Bombeles i ochmistrzyni dworu hrabina Sita Nostic, dalej damy dworskie, ochmistrz hr. Palffy Erdödy z adjutantami Arcyksięcia, hrabią Nostic, bar. Eschenberg. U wejścia na schody zamku Hradczyńskiego powitali dostojną parę osoby dworu Cesarzowej Maryi Anny, oraz orszak dostojników dworu. Natychmiast po przybyciu do zamku oboje Arcyksięstwo udali się do Cesarzowej Maryi Anny i dłuższe złożyli jej odwiedziny.

Wieczorem oświetlenie miasta rozrzuconego po wzgórzach z krętą wstęgą Wełtawy po środku miała wspaniałe i czarujące tworzyć efekta. Zwłaszcza oświetlenie starożytnego mostu śgo Jana Nepomucena i dwóch innych mostów wiszących, oraz wiele pałaców i gmachów publicznych światłem gazowem i światłem elektrycznem wzbudza zachwyt sprawozdawców, który wyrażają z lakonizmem stylu telegramów. Wymieniają pomiędzy najpiękniej oświetlonemi pałac Arcybiskupa, ks. Lobkowicza, ks. Rohana, wieżę przedmostową, pomnik Radeckiego z słońcem elektrycznem i t. d. Z wyżyn Hradczyna w tych promieniach światła rysowały się najdalsze nawet przedmieścia, a wszystko odbijało się w Wełtawie, której wody zamieniły się w błyszczące zwierciadło. Rada miejska sprowadziła osobne przyrządy i machiny dla światła elektrycznego, które też nigdzie dotąd niemiało tak szerokiego zastosowania, jak w tej illuminacyi. O godzinie 9ej wieczór wyjechał z zamku na miasto Następca tronu z hr. Bombelles w otwartym pojeździe, zanim kilka pojazdów dworskich. Arcyksiężna nie brała udziału w tej przejażdżce. Do świetności illuminacyi i do gorącości okrzyków przyczyniło się niemało współzawodnictwo obu narodowości, niemieckiej i czeskiej. Przesadzano się bowiem wzajemnie w objawach patryotyzmu na powitanie Następcy tronu. Kasyno niemieckie gorzało całe od świateł — a okrzyki *Živio* z niemieckiem *Hoch* zagłuszały się wzajem. *Politik* wyraża nadzieję, że skoro Następca tronu wraz z małżonką ma zamieszkać w Stolicy Czech, arystokracya czeska winna także tutaj się osiedlić i opuścić Wiedeń.

Nazajutrz od godziny 11 rozpoczęło się w zamku przyjęcie różnych korporacyj; pierwsze miejsce miało duchowieństwo katolickie, potem deputacya szlachty, następnie dopiero władze państwowe krajowe, reprezentacya miasta, uniwersytetu, akademii, różnych stowarzyszeń religijnych, ciał i korporacyj. Wszystkie dzienniki pragskie tak czeskie jak i niemieckie przybyciu pary Nowożeńców poświęcają gorące powitalne artykuły.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corr.*: Ocenienie, które w niektórych dziennikach niemieckich dobrze informowanych znalazło mianowanie hr. Ignatiewa ministrem spraw wewnętrznych, jest zupełnie trafnem. Ta nominacya bowiem nie jest bynajmniej zapowiedzią polityki reakcyjnej, przeciwnie ma oznaczać kierunek polityczny postępu i reform, ale naturalnie reform w duchu narodowym i w ramach czysto narodowych, a nie podług zachodnio-europejskiego kroju! Rozwój historyczny kraju nie da się nagle popchnąć na inne tory, a zresztą nie przystoi narodowi zapoznawać swoje tradycye. Istnieją pewne społeczne, ekonomiczne i polityczne główne warunki egzystencyi dla narodu, które są wspólne wszystkim krajom, a temi są: postęp i wolność. Odmiennemi są jednak dla każdego kraju, dla każdego narodu, formy, w jakich owe warunki mają i powinny być urzeczywistnionemi. Doktrynerzy sądzili, że zasada, podług której król panuje, ale nie rządzi, mogła być wprowadzona we Francyi — i cóż się stało? Otóż od pół wieku Francya znajduje się w stanie ciągłego politycznego rozstroju, ponieważ jej ideę, zwyczaje, tradycye, przeszłość, protestują przeciw tej formułce. To samo stałoby się w Rosyi, gdyby na nieszczęście chciano tego samego spróbować eksperymentu. Rosya jeszcze długo potrzebuje osobistej władzy monarchy. Z tego jednak nie wypływa, że ta władza musi być nieograniczoną, reakcyjną, samowolną. Przeciwnie, taka władza byłaby w sprzeczności z duchem, ideami, charakterem i potrzebami rosyjskiego narodu.

Naród rosyjski chce postępu i wolności, ale chce postępu i wolności ze swoim władcą i przez niego, a nie przeciw niemu i bez niego. Naród rosyjski ma z monarchą identyczne interesa, i takowe chce on z nim, żeby tak powiedzieć, obmawiać *en famille*, bez żadnego pośrednika. Brzmi to niezawodnie naiwnie w uszach Europy, ale rzeczywiście tak jest.

Oto z takiego stanowiska należy oceniać mianowanie Ignatiewa i jego okólnik, a jego znaczenie będzie jeszcze jaśniejszem, gdy pierwsze reformy, w okólniku zapowiedziane, zostaną urzędownie ogłoszone, co niebawem nastąpi. Najważniejsza reforma tyczy się zmniejszenia podatków ciążących na chłopie. W Rosyi bowiem, państwie *par excellence* centralistycznem, ziemstwa mają prawo nakładać podatki dla zaspokojenia potrzeb miejscowych, np. utrzymania dróg, szkół itd., dlatego więc chłop, prócz podatków państwowych, płacić jeszcze musi podatki lokalne, które ogromnie rosną od chwili emancypacyi. Rzeczy tak dłużej pozostać nie mogą.

Hr. Loris Melikow chciał temu stanowi zapobiedz. Hr. Ignatiew nie zgadzał się z nim co do sposobów przeprowadzenia reform. Zdanie tego ostatniego przemogło. Przyszły jednak ukaz cesarski dowiedzie, że liberalizm hr. Ignatiewa, który się objawia w czynach, a nie w słowach, jest tak rozumny, praktyczny i rozsądny, o ile to tylko w danych okolicznościach jest możliwem.

W kronice miejscowej najważniejszym faktem do zanotowania jest wybór nowego burmistrza. Dotychczasowy burmistrz bar. Korff cofnął swoją kandydaturę. Nowy burmistrz p. Glasunow, były przemysłowiec, zajmował dotychczas dwie ze znacznemi dochodami połączone posady w Towarzystwie kredytowem miejskiem, musiał się jednak takowych zrzec, aby zadosyć uczynić regulaminowi. Puszczona przed kilku dniami pogłoska, jakoby nowy minister dóbr państwowych Ostrowski miał opuścić swoje stanowisko celem zastąpienia Solskiego, kontrolora państwa, jest zupełnie fałszywa. Również nieprawdziwą jest wieść, że sekretarz Grote miał w powyższej kombinacyi otrzymać tekę ministra dóbr państwowych.

(Doraźna sprawiedliwość). Do dziennika *Strana* piszą z Odessy: W cyrkułowych policyjnych domach tutejszych od kilku dni dają się słyszeć nieustannie bolesne jęki i krzyki: to sieką rózgami tych uczestników rozruchów antiżydowskich 15go maja, którzy niedoszli jeszcze lat 18 wieku, lub tych — a takich kategorya najliczniejsza — których dla braku dostatecznych dowodów prawnych niemożna pociągnąć do odpowiedzialności w drodze sądowo-kryminalnej. Ale policya wcale się niekrępuje zbytniem rozpoznawaniem bądź wieku aresztowanych, bądź dowodów że są winni albo niewinni, woli bowiem redukować wszystko do wymierzenia „doraźnej sprawiedliwości“ t. j. chłosty, do której i z tradycyi i z zasady ma szczególny pociąg, gdyż jest to procedura najkrótsza. Jak zaś hojną ręką aplikują tu chłostę, niepytając wcale, czy aresztowany należy do krzywdzących czy do pokrzywdzonych, niech posłuży za dowód następujący fakt: 27go maja przyszedł do szpitala miejskiego niemłody żyd i prosił dyżurnego doktora, aby dopełnił nad nim *visum repertum* i wydał mu świadectwo o stanie zdrowia. Spełniając to żądanie doktor przekonał się, że ciało żyda całe jest pokryte bruzdami, ranami i strupami głębokiemi, pochodzącemi od bicia rózgami — i że rany te nie mogą zagoić się prędko i muszą mieć bardzo złe skutki dla zdrowia poszkodowanego. Biedny żyd był chłostany w policyi, jako aresztowany „wypadkiem“ wraz ze sprawcami rozruchów, od których dostało mu się także niemało razów. Za to więc, że był obitym raz bezprawnie, obito go po raz drugi, legalnie, „sposobem administracyjnym“. Sprawiedliwość iście drakońska!..

Pp. urzędnicy policyjni podzielili sobie aresztowanych na trzy grupy. Ci, którzy dostali się do pierwszej, otrzymują 10 rózg, grupa druga odbiera 20, a trzecia, 30, ale tą normą nieograniczają się wcale, bo „jak się rozmachają, to biją i dwa razy tyle, i więcej, a niektórych tak sieką niemiłosiernie, że o własnej mocy wstać z miejsca nie mogą, tylko ich podnoszą i trzeźwią wodą“.

(Car kazał — słuchać musimy). Kijowski korespondent *Mosk. Wiedomostiej* opowiada, że kiedy zarządcy cukrowni żydowskich na Ukrainie, z których kilka stało się także ofiarą napaści ciemnych tłumów, starali się przekonać lud, że szkodzi sam sobie, chcąc burzyć fabryki, w których tysiące ubogich ludzi znajduje zarobek i sposób do życia, to chłopi, zgadzając się z tem w zupełności, tłumaczyli się, że nie chcieliby wcale burzyć cukrowni, bo rozumieją, że na tem sami stracą, ale muszą niszczyć własność żydowską, bo taki wyszedł ukaz Cara... „Car kazał — musimy słuchać!...“ W wielu więc miejscach wszelkie przekonywania nie zdały się na nic, w innych zaś dopiero wtenczas odstąpili napastnicy od zamiaru burzenia fabryki, gdy im dano zaświadczenie (kwitek), że „przychodzili spełnić swój obowiązek,“ lecz ich do tego nie dopuszczono.

Ten sam korespondent powiada, że przed kilku dniami na placu przed soborem Sofijskim w Kijowie, w chwili gdy po skończonem nabożeństwie wychodziły z cerkwi tłumy ludu, jacyś nieznani dwaj ludzie, trzymając w ręku dzienniki, czytali niby z nich ludowi, że Car dowiedziawszy się o pogromie żydów w Kijowie, kazał „prawosławnemu ludowi kijowskiemu serdecznie za to podziękować.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 czerwca.

— Ks. Władysław Czartoryski przybył wczoraj z Paryża do Krakowa.

— P. Donato, znany magnetyzer, przybył do Krakowa. Jutro w sobotę w sali hotelu Saskiego odbędzie się pierwsze przedstawienie. Dzienniki lwowskie bardzo pochlebnie wyrażały się o tych produkcyach, które rzeczywiście mają być w wysokim stopniu zajmującemi. We Lwowie publiczność tłumnie uczęszczała na przedstawienia p. Donato.

— **Wycieczka.** W niedzielę, jeśli pogoda posłuży, Straż ochotnicza ogniowa po nabożeństwie w kościele Sgo Wojciecha o 9ej rano odbędzie wycieczkę do Woli. Po południu odbywać się będą

---

czas trzechmilowa przestrzeń do przebycia, a okolica dziś pusta, bezdrożna, lesista i dzika, ożywiłaby się i materyalnie podniosła. Spodziewać się należy, że potrzeba tej drogi, o którą jeszcze ś. p. Szalaj kołatał, raz przecie uznaną będzie, zwłaszcza, że nawet dzisiejszy marszałek Zyblikiewicz, jeździ ze Szczawnicy na Piwniczną, umyślnie, aby rozpoznać trudności komunikacyjne.

Droga ta na Piwniczną tem jest ważniejszą, że związałaby bezpośrednio Szczawnicę z Krynicą, i Żegiestowem, gdy dziś dojazd jest o mil 11. — Wiadomo zaś, że znaczna część chorych po kuracyi Szczawnickiej, bywa na sierpień i wrzesień wysyłaną do Krynicy. Tę drogę dziś całodzienną, możnaby uskutecznić w parę godzin.

Zanim jednak Wydział krajowy z tem się pospieszy, uznać wypada staranność jego w innym kierunku.

Jest najcudowniejszy spacer łódkami z Czerwonego Klasztoru do Szczawnicy płynąc półtory mili. Ale aby go zrobić, trzeba pierwej jechać wozami cztery godzin na Czorsztyn i Niedzicę, nałykać się kurzawy i otrząść się na wózkach, co wcale do przyjemności wycieczkowych nie należy. Chorzy tracą cały dzień kuracyjny, i bynajmniej to im na zdrowie nie wychodzi.

Marzył Szalaj całe życie, aby wybudować drogę wzdłuż Dunajca po pod Pioniny do Czerwonego klasztoru, ale żal mu było, tego, co *nervus rerum* zowią. Akademia zakrzątnęła się rączo około tej nowej drogi, przeznaczyła znaczne fundusze do wybudowania drogi do leśnego Potoku, następnie zawarła umowę z Biskupem od Węgierskiej dziedziny. Ten dał grunt bez pretensyi, a Akademia otrzymawszy od Wydziału krajowego 500 reńskich, rozpoczęła budowę drogi po stronie węgierskiej dokładając znacznie z funduszów szczawnickich. Pan Kamiński z robotnikami włochami budują drogę sumiennie i wyśmienicie, posunął się po za źródła, przed które łódki przybijają i tego roku dojdzie do dwóch trzecich drogi. W roku przyszłym, już nie będą mieli goście nużącej jazdy całodziennej na Czorsztyn, lecz dojeżdżać będą do klasztoru dołem Dunajca najwygodniej i cała wycieczka zajmie popołudnie. Węgry zaś uzyskają najkrótszą komunikacyę z Galicyą.

Napomknąłem tylko o niektórych ulepszeniach jakie w Szczawnicy w ostatnim roku zaprowadzono. Są one tak liczne, tak doniosłe, że zdrojowiska te całkowicie przeistaczają.

Ś. p. Szalaj zapisując Szczawnicę Akademii Umiejętności miał na myśli, aby to ulubione dziecko jego nie poszło w poniewierkę.

Akademia wywięzuje się z zaufania. Wszelki uzyskany dochód obraca na ulepszenia, nic dla siebie nie biorąc. Ma ona ciężar administracyi nie lada, a korzyści żadnych.

Akademia miała Szczawnicę na współkę z synami Szalaja. To krępowało jej działalność, bo wydatki na ulepszenia ulegały krytyce i opóźnieniu. Trzeba było mieć niepodzielność.

Spłaciła więc Akademia sukcesorów sumą złr. 47000 i odtąd całkowita właścicielka, całkowity dochód oddaje zdrojowiskom do użytku.

Zaopatrzono zaraz pomieszkania w nowe meble wyścielane, zwierciadła, łóżka sprężynowe. Sprowadzono bardzo biegłego traktyernika Ferdynanda z Tarnowa, gdy na Miodziusiu ugaszcza chorych p. Biernacki, o którym Tissot w swoich korespondencyach wyraził się, iż mógłby świetnieć w najcelniejszej dziedzinie Paryża.

Zaopatrzono górną Szczawnicę w dwie nowe studnie, utworzono park za kościołem i ogród za domem kawalerskim, zaś pod górą Bryjarką wydobył amerykanin Faug nowe źródło Jana, które ma smak mocno zbliżony do Selcerskiej wody. Źródło to jednak potrzebuje dobrego osadzenia, zanim będzie jego woda do użytku oddana.

Urządzenie szpitala dla ciężko chorych i biednych, ostatecznie załatwione przez sprowadzenie zakonnic Służebniczek, których zadaniem jest pielęgnowanie chorych, a w zimie uczenie dziatwy wiejskiej.

Samemi dochodami nie mogłaby Akademia dokonać tego. Zdarzyła się atoli sposobność pozyskania znaczniejszych funduszów. Piotr Wereszczyński w Petersburgu zmarły, zapisał znaczną kwotę 11,000 rubli członkowi Akademii Umiejętności z poleceniem zrobienia z nich użytku publicznego.

Z tego otrzymane 13,000 złr. oddał tenże legataryusz Szczawnicy na kupno hoteliku dla gości i na zakupna gruntów i robienie spacerów. Inny obywatel z Litwy oddał kapitał 6,500 złr. za pośrednictwem tejże osoby, aby go użyć na cele szczawnickie. Tym sposobem oprócz nowych dochodów 20,000 złr. wsiąkło w prace około podniesienia tego pięknego zakładu.

Wspominam to, bo mało kto wie, ile to zachodów, ile to pracy, ile to pieniężnej ofiary kosztuje Akademię utrzymanie zakładu krajowego. Mogą się znaleźć niedogodności, może tam nie być tak jak w Gleichenbergu, który dzisiaj modnym się staje, ale z pewnością nigdzie nie ma większej pieczy w miarę możności i funduszów o ulepszenia, a że i Kraków nie odrazu zbudowano, jest nadzieja, że jak długo Akademia nie wypuści Szczawnicy z swej opieki, tak długo będzie ona zyskiwać na udogodnieniach.

Ale jednostronne starania i ofiary Akademii Umiejętności nie na wiele zdadzą się, jeżeli nie będzie szczerego poparcia ze strony lekarzy galicyjskich.

Kraj nasz budzący się do życia wewnętrznego, do dźwigania dobrobytu i narodowego bogactwa, wymaga pracy wspólnej w tym kierunku. Podnoszenie zdrojowisk jest częściowem podnoszeniem zamożności kraju. Szukając zdrowia w kraju, pomnażamy majątek w kraju.

Przyszłość zdrojowisk naszych spoczywa w rękach naszych lekarzy. Ich rada, ich poparcie, ich wyrozumiałość przedewszystkiem są konieczne. Niech się zaznajamiają ciągle i osobiście ze stosunkami miejscowemi zdrojowisk. Tego roku nadarza się do tego sposobność wyśmienita. Zjazd przyrodników i lekarzy w Krakowie na lipiec niechaj poświęci dni kilka na zwiedzenie Szczawnicy, Krynicy i Żegiestowa. Nie wątpię, że ich zaprosi Akademia Umiejętności do Szczawnicy, że ich tam przyjmie i poinformuje ze stanem zdrojowiska i rad zasięgać będzie. Wyjednanie zniżenia ceny jazdy kolejowej na ten cel pójdzie zapewne bez trudu. A zatem — daj Boże! Lekarze i Pacyenci, Bóg was prowadź ku zdrojowiskom ojczystym!

E.

zabawy i tańce w ogrodzie a powrót z wycieczki o godz. 9ej wieczór przy blasku pochodni. Udział w wycieczce za biletami płatnemi.

— We wtorek rano przejechali z Rosyi przez Szczakowę do Wiednia, książę Oboliński i serbski minister Proticz.

— Podróżni, którzy tu przyjechali z Kongresówki, opowiadają, że d. 7 b. m. po południu, nieznani ludzie przybyli z Prus do Częstochowy, usiłowali na odpuście podburzyć włościan okolicznych przeciw żydom i nawet rzucali na żydów pociski explodujące, wskutek czego jeden izraelita został zabity, a jeden raniony. Gdy wojsko nadeszło, aresztowało 8 osób, przy których znaleziono pisma podburzające. Porządek nie został dalej zakłócony.

— Rada miasta Lwowa rozpoczęła obrady nad pokryciem niedoboru budżetu miejskiego. Projektowany jest dodatek do podatków stałych, a mianowicie 5% do podatków gruntowego, domowego i zarobkowego oraz 20% do podatku dochodowego.

— Na cześć Smolki, prezesa Rady państwa, dany będzie we Lwowie obiad w niedzielę. Do komitetu, który zajmuje się urządzeniem, należą: członek Wydziału krajowego hr. Władysław Badeni, burmistrz lwowski Dr Gnoiński, i hr. Antoni Golejewski, dyrektor Tow. kredytowego.

— Dar cesarski. N. Pan przeznaczył 500 złr. dla pogorzelców w Załoźcach w powiecie Brodzkim.

— Otrucie. We wtorek rozpoczęła się w Nowym Sączu przed sądem przysięgłych rozprawa sądowa przeciw Czesławowi Pietruszewskiemu, niegdyś asystentowi farmacyi, a następnie sekwestratorowi, i matce jego Maryi Pietruszewskiej, o otrucie żony Czesława Wandy z Dobrzyńskich. Po kilkomiesięcznem pożyciu, Wanda musiała zeszłej wiosny opuścić dom męża i szukać schronienia u rodziców z powodu złego obchodzenia się z nią męża i jego matki. W lutym tego roku dała się Wanda nakłonić do powrotu do męża, a już w kilka dni potem umarła, otrutą arszenikiem. Aresztowano zaraz jej męża i jego matkę. Pietruszewski wypierał się, a jego matka przyznała się do otrucia, a chcąc zdjąć winę z syna, oskarżała o wspólnictwo właściciela domu Nizińskiego, śledztwo jednak nie wykazało, aby to posądzenie miało jaką podstawę.

— P. Newaldowi, burmistrzowi miasta Wiednia, nadał Cesarz z powodu zaślubin Następcy tronu, gwiazdę do komandorskiego krzyża orderu Franciszka Józefa.

— Wychodźtwo. Piszą z Poznańskiego do półurzędowej *Nordd. allg. Ztg:* Prąd wychodźtwa do Ameryki bardziej się rozwinął od kilku miesięcy. Między wychodźcami najliczniejszą jest niestety klasa porządnych i zdolnych do pracy robotników. Wielu z nich pozostawiło rodzinę, zapewne tylko w zamiarze rozpatrzenia się wprzód na miejscu i wezwania pozostałej rodziny w razie powodzenia, albo też, aby doznawszy zawodu, łatwiej wrócić. Powodów tej coraz bardziej szerzącej się żądzy wychodźtwa szukać trzeba przedewszystkiem w ruchliwej agitacyi mnóstwa ajentów pokątnych, którzy nieszczędzą trudu, objeżdżając okolice, i rozlepianemi po wszystkich miejscach plakatami, malują stosunki za oceanem w sposób tak przesadny, oraz ułatwiają przewóz. Z pomocą listów, częstokroć zmyślonych, pochodzących niby z tych odległych krajów, popierane są ich zachęty. Na nieszczęście, nie da się zaprzeczyć, że smutne położenie, powstałe skutkiem nieurodzajów zeszłorocznych na wielu miejscach, przyczyniło się także w znacznej mierze do wychodźtwa.

— Marszałka Mac-Mahona syn Karol zaręczył się, jak donoszą dzienniki paryskie, z córką hr. de Vogué.

Repertoar Teatru.

Sobota 11-go. Po raz pierwszy: *Kampania przegrana*, komedya oryginalnie napisana w 4 aktach, przez Strokę.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 9 czerwca pochmurno, chłodno; termometr od 9·0 doszedł do 13·2 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano d. 10go stan jego był 734·6 millim., termometru 9·4 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 11go czerwca: *Such.* Ś. Barnaby ap.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Z teatru). Przypominamy publiczności, że jutro w sobotę zostanie przedstawioną oryginalna polska komedya p. n. *Przegrana kampania*, w której wezmą udział najlepsze siły naszej sceny, panie Lüde, Stachowiczówna; pp. Rychter, Sobiesław itd. W razie zimna i niepogody przedstawienie odbędzie się w teatrze zimowym.

W niedzielę po raz 25 *Kościuszko pod Racławicami.*

Na wczorajszem czwartem przedstawieniu *Rozbitków* teatr znowu był pełny. Zajmująca ta komedya utrzymała się więc na repertoarze i niezawodnie w zimowym sezonie nie raz jeszcze zostanie odegraną z powodzeniem, na jakie zasługuje.

Pani Hoffmanowa i p. Żelazowski wrócili już z swej wycieczki artystycznej do Wiednia; p. Żelazowski pilnie uczęszczał do Burgu, gdzie przedewszystkiem zachwyciła go mistrzowska gra pani Wolter i Sonnenthala.

Na Wystawie obrazów w salonie p. Krywulta w Warszawie, ukazała się nowa kompozycya p. Piwnickiego, przedstawiająca Lisowczyków, przepływających przez Ren. Na wystawę zaś zachęty sztuk pięknych przybył nowy obraz większych rozmiarów p. Maleckiego, noszący nazwę „Południe.“

Tatry przez Waler. Eliasza. Jest to nowy illustrowany przewodnik do Tatr i Pienin z 22 illustracyami, obejmujący nietylko wszelkie wiadomości tak co do ułatwień przystępu do Tatr, jak co do pobytu u ich stóp, tudzież informacye do wycieczek po Tatrach dotąd nieznanych. Przewodnik ten liczy się już z obecnym stanem rzeczy w górach naszych i daje wyborne dla turystów wskazówki. Autor nie spuścił także z oka i tej okoliczności, aby książkę swą i co do ceny zrobić przystępną, tak, iż jest ona tańszą od wydawnictw nawet mniej obszernych w obcym języku. Wydanie *Przewodnika* p. Eliasza powitać można jako rzecz pożyteczną a dobrze obrobioną i starannie wydaną. Kraków, 1881 w 16ce str. 320.

Szymon Samelson.

Wczoraj umarł po krótkiej chorobie Dr Szymon Samelson, adwokat, były poseł na Sejm, radzca miejski, zastępca przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej, przełożony Zboru izraelickiego w Krakowie. Urodzony r. 1813 w Warszawie, z zamożnego pochodzący domu, ukończywszy w Krakowie szkoły i uniwersyteckie studya prawne, wyjechał do Berlina, gdzie słuchał wykładów Savignego, Gansa i innych znakomitości ówczesnych, a następnie przepędził czas jakiś w Paryżu, gdzie brał udział gorący w życiu emigracyjnem. Samelson dla swej prawości charakteru i patryotyzmu używał powszechnego poważania tak w obywatelstwie, jak wśród swoich współwierców, którym jednak nigdy nie schlebiał, karcąc owszem głośno i bez ogródki to, co poczytywał za zdrożne. Odziedziczywszy znaczny majątek za żoną, która oprócz posagu, wniosła w dom jego także obyczaj polski i wychowanie lepszego towarzystwa, nie był szczęśliwym w interesach i najznaczniejsza część mienia rozeszła się w jego rękach. Chętny też do ofiar, czy to w popieraniu swoich politycznych przekonań, jak dał tego dowód między innemi, zakładając dziennik *Kraj*, czy dla wsparcia nędzy, w czem nie czynił różnicy między chrześcianami a izraelitami, bierze ze sobą do grobu żal powszechny, a zostawia wspomnienie poczciwego człowieka, prawego obywatela i gorącego miłośnika ojczyzny.

Zaraz w pierwszych wyborach do Sejmu w r. 1861 otrzymał Samelson mandat poselski z miasta Krakowa, który przez lat kilka piastował; od zreorganizowania reprezentacyi miejskiej zasiadał aż do śmierci w Radzie miasta Krakowa a jako przełożony Zboru izraelickiego wpływem swoim i powagą przestrzegał w tej instytucyi, aby język polski nie tylko urzędowy charakter zachował, ale również, aby nabywał coraz szerszego prawa obywatelstwa między jego współwiercami. Nie był to mąż wyższych zdolności politycznych, ani też żywił wielkiej ambicyi a jednak wiele dobrego zdziałał i wielkie położył zasługi dla kraju i społeczeństwa, a stanowisko swoje naznaczył w tych słowach, które wypowiedział na pierwszem zgromadzeniu wyborczem zamiast mowy kandydackiej: „Jestem żydem a Polakiem“. I przez całe życie umiał to oboje tak ze sobą łączyć, że nigdy jedno drugiemu nie potrzebowało stawać na przeszkodzie. A słowa te nie były w ustach jego czczym frazesem deklamatorskim, ale istotną prawdą, która z głębi serca płynęła.

Zwłoki Samelsona wyprowadzone będą na cmentarz izraelicki w niedzielę o godz. 3ej po południu.

Sprostowanie.

We wczorajszym telegramie wiedeńskim zamiast „uniwersytet (czeski) ma mieć dwa głosy wspólne w sejmie“ — powinno być: „dwa głosy *wirylne*“.

Od Administracyi „Czasu.“

Na koszta pielgrzymki do Rzymu złożyli: Zgromadzenie XX. Karmelitów na Piasku 5 złr., osoba niechcąca być wymienioną za pośrednictwem X Przeora R. Kaczkowskiego 5 złr.

Na świętopietrze złożyli: Marya z Wężyków Tomkowiczowa wraz z całą rodziną Wężyków przesłała 100 złr., Zgromadzenie XX. Karmelitów na Piasku 5 złr., osoba niechcąca być wymienioną za pośrednictwem X. Przeora R. Kaczkowskiego 5 złr.

Na internat ruski XX. Zmartwychwstańców we Lwowie nadesłała p. Marya z Wężyków Tomkowiczowa wraz z całą rodziną Wężyków 100 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 9 i 10go czerwca.

Targ wczorajszy na Baranie wskutek niewielkiego dowozu zboża, był bez znaczniejszego ożywienia, pszenicę w tak małych partyach dowieziono, że nawet cen nie notowaliśmy. Żyta było więcej na targu, które krakowscy kupcy zaraz zakupili.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od —·— do —·— złp., żyto na 22 funt. od 50·— do 53·10 złp., jęczmień na 202 f. od 30·— do 34·— złp. groch na 250 f. od 40 do 48 złp. owies na 138 f. od 20·— do 22·— złp., proso na 250 f. od 40 do 42 złp., jagły na 250 funt. od 60 do 65 złp.

Pomimo niewielkiego dowozu, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były więcej ożywione, a tendencya wzmocniła się, przez co ceny produktów, chociaż nie o wiele podniosły się. Z Prus przybyło kilku kupców, którzy dość znaczne porobili zakupna, a i na miejscowe potrzeby zakupiono kilka partyj przenicy i żyta. Jęczmień piękny wskutek poszukiwania podniósł się w cenie. Nasiona strączkowe płacono po cenach z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·60 złr., czerwoną od 11·50 do 12·25 złr., pszenicę białą od 11·— do 12·— złr., żyto piękne od 10·50 do 10·80 złr.,— poślednie od 10·15 do 10·45 złr., jęczmień piękny od 7·75 do 8·25 złr., pośledni od 7·— do 7·75 złr., owies od 7·10 do 7·40 złr., groch od 8·50 do 10·— złr., tatarkę od 7·50 do 8·25 złr., proso od 6·75 do 7·25 złr., fasolę od 9·50 do 12·50 złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od 10·50 do 12·— złr.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 8go czerw. — **Wiedeń:** pszenica 12·25 do 12·50 złr.; żyto od 10·70 do 11·50 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·75 do 35·— złr. — **Buda-Peszt:** pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·97 do 11·— złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·60 do —·— złr. — **Berlin;** pszenica żółta 213·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 57·30; olej rzepakowy 53·— złr. — **Szczecin:** pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 159 kilogram. 64·75 złr.; olej rzepakowy 75·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 9 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3975, zabitych wieprzów 256, żywych owiec 4399, żywej nierogacizny 1054.

Cielęta żywe płacono 36 do 45, 52 złr., zabite 48 do 60, złr.; zabite wieprze 50 do 58 złr.; żywe owce ciężkie (dla wywozu) 45 do 48 złr., lekkie 38 do 42 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 38 do 42, 44 złr.; węgierską 48 do 52 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wadowice 2-go czerw. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 12·50 złr., żyta 11·50 złr., jęczmienia 8·75 złr., owsa 6·92 złr, ziemniaków 2,40 złr., słomy 2·20 złr., siana 3·40 złr.

Bochnia 2 czerw. Płacono za hektolitr pszenicy 10·— złr., żyta 9·— złr., jęczmienia 6·80 złr., owsa 4·— złr.

Wrocław 2 czerw.

Płacono za pszenicę starą po 23·— marek, żyto po 84 funt. po 21·70 m., owies nowy po 16·20 m., rzepak na 100 fnt. netto po 25·03 m., olej po 52·— m., spirytus w miejscu po 55·80 m., kukurudza po 14·20 mrk.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Kraków dnia 10 czerwca. — Przyjechali:

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. A. Wokulski, W. Skrzyńska, W. Olszewski z Kongresówki, J. Hahndorf z Jaworzna, M. i J. Marłyniak ze Lwowa, A. Bo z Miechowa, N. Więckowski z Tarnowa, P. Hönig ze Szląska, F. Koszowski z Chodzewic.

Telegramy własne „Czasu.“

Paryż 10 czerwca. Senat naradzał się wczoraj nad ustawą o głosowaniu wyborczem według list. Jonin z lewego środka bronił głosowania poszczególnemi okręgami wyborczemi i rzekł: Należy dobre ustawy uchwalać, aby nie potrzeba obawiać się dyktatury; rok 1848 rozpoczął się także dniem 24 lutego, a skończył się d. 10 grudnia wyborem księcia Ludwika Napoleona na prezydenta drugiej republiki. Dauphin rzekł: twierdzono wprawdzie, że wybory według list prowadzą do dyktatury, pyta on zaś, gdzie ów żołnierz szczęśliwy, który byłby gotów opanować najwyższą władzę? Waddington obstaje przy swojem zdaniu, że uchwalając głosowanie z list, weszłoby się na drogę plebiscytu. Jedna osoba mogłaby z pomocą tego środka zaszachować prezydenta republiki, a nawet zaszachować kongres w przypadku wyboru prezydenta. Waddington przekonanym jest, że Francya porzuca parlamentarne rządy republiki, a wstąpi na pole cezaryzmu: byłoby rzeczą dziwną, gdyby ludzie nie ulegli pokusie, a nie brak złowróżbnych skazówek. Obowiązkiem jest senatu odrzucić wniosek Bardoux do ustawy i bronić godności senatu i powszechnego prawa głosowania.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza budżet i ustawę finansową na r. 1881.

Praga 10 czerwca. Podczas audyencyi duchowieństwa u arcyks. Rudolfa, miał kardynał Schwarzenberg mowę, w której powiedział, że księża katoliccy modlą się o podwyższenie i rozszerzenie kościoła, księża patryoci za ojczyznę, wielkość, potęgę Austryi, domu i tronu cesarskiego. Lecz duchowni pasterze, dusz sterownicy, modlą się za tych, których Bóg najbliżej ich pieczy poruczył, dlatego jako duchowni katoliccy, patryoci, pasterze i duszsterownicy proszą Boga o błogosławieństwo i szczęście rodzinne dla następcy tronu. Arcyksiąże odpowiedział, iż w modlitwach duchowieństwa znajduje pociechę, iż może się spodziewać szczęśliwej przyszłości. Na bardzo lojalną mowę kardynała, jako prowadzącego deputacyę szlachty, odpowiedział arcyks., iż bardzo go to cieszy, że powrócił do Pragi; prosi, aby miłością, wiernością i przywiązaniem, jakie mu okazano, obdarzono także jego małżonkę; cieszy go to, iż danem mu jest jeszcze dłuższy czas zabawić w Pradze, gdzie szczęśliwie przebywał już przez trzy lata. Na przemówienie głównodowodzącego, przedstawiającego jeneralicyę, oficerów sztabowych i starszych załogi praskiej, wyraził arcyksiąże radość swą, iż cesarz znów mu oddał komendę w Pradze; a nacisk położył na słowa, iż starać się będziemy wspólnem działaniem wszystkich sił popierać dalej wykształcenie wojska. Do burmistrza powiedział Arcyksiąże, iż ubolewa nad tem, że słabość arcyks. Stefanii spowodowała zwłokę w przyjeździe do Pragi. Na późniejszej, prywatnej audyencyi polecił arcyksiążę burmistrzowi wyrazić w jego imieniu podziękowanie ludności za świetne przyjęcie.

Paryż 10 czerwca. W senacie zabierali głos wczoraj Milland i Dauphin za wyborami z list, a Jonin i Waddington przeciw. Ministrowie nie brali udziału w rozprawach. Senat uchwalił 143 głosami przeciw 114 nie wchodzić w szczegółowe rozprawy nad projektem ustawy o wybieraniu według list. Głosowanie było imienne i tajne.

Paryż 10 czerwca. W Izbie deputowanych przedłożył minister wojny ustawę o kredycie dodatkowym 14 milionów na wyprawę tunetańską.

Paryż 10 maja. Krąży wieść, że ministrowie Constans, Cazot i Farre (zwolennicy Gambetty. *Red.*) podali się do dymisyi. Mówią także o dymisyi Gambetty, jako prezesa Izby deputowanych.

Paryż 10 czerwca. *République française* przyznaje się do porażki poniesionej w Senacie i porównywa dzień wczorajszy z dniem 16 maja r. 1877 (Dymisya gabinetu Simona i rozwiązanie Izby). Stosunki obu Izb, mówi ten dziennik, staną się nadzwyczaj naprężonemi a wybory powszechne, które poprzedzone będą żywą agitacyą, wypadną przeciw Senatowi, jeśli okażą się przychylne wyborom podług list. Dziennik ten mówi w końcu: Nie straciliśmy otuchy; odzyskamy naszą wolność i zrobimy z niej użytek. Umiarkowane dzienniki mówią: Pytanie przekazane zostało naturalnemu swemu sędziemu, kolegiom wyborczym. Dzienniki partyi nieprzejednanej i monarchiczne cechują uchwałę senatu, że znaczy ona koniec dyktatury Gambetty.

Londyn 10 czerwca. W Izbie niższej zapowiedział Wolff na poniedziałek zapytanie: czy rząd ma wiadomość o zawarciu świeżo traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Serbią i czy traktat ten nie przyznaje Austryi pewnych korzyści naruszających artykuł traktatu handlowego angielsko-serbskiego z r. 1880 pod względem przyznania korzyści najbardziej uwzględnionym krajom; następnie, jakie kroki zamierza poczynić rząd w celu opieki przywilejów poddanych angielskich i czy była w tej mierze prowadzona korespondencya z Serbią?

Cork 10 czerwca. Wskutek zaszłych wczoraj niepokojów na torze wyścigowym, powstała między ludem a policyą walka uliczna, która trwała aż do nocy. Wiele osób jest rannych z obydwóch stron. Liczne poczyniono aresztowania.

Petersburg 10 czerwca. *Agence russe* mówi, iż nie wie, czy prawdą jest, że celem podróży księcia Milana Serbskiego ma być uznanie Serbii jako królestwa; jeśliby jednak było to prawdą, Rosya nie sprzeciwiałaby się temu. Doniesienie prywatne o wybuchu w Charkowie nowych zamieszek, które trwały do północy, jest bezzasadne.

Konstantynopol 10 czerwca. Lord Dufferin przybędzie dopiero we środę. Pod względem uregulowania południowo-wschodniej granicy Czarnogóry zapewniają, że Porta skłonną jest odstąpić stanowisko dominujące nad Podgorycą, odrzuca jednak wszelkie dalsze ustępstwa nad jeziorem Skadarskiem. Nowikow upoważniony jest przez wszystkich posłów do rozbierania z Portą tej kwestyi. Bedri bej, delegowany do regulacyi granicy odjeżdża jutro do Skadaru.

Tunis 10 maja. Konsul jlny Roustan wręczył wczoraj Bejowi pismo, które mianuje go ministrem-rezydentem w Tunisie. Bej podpisał dekret, który powierza Roustanowi utrzymywanie stosunków między rządem tunetańskim a zagranicznymi reprezentantami w Tunisie.

Kursa. — Wiedeń 10 czerwca, 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·10.— Renta srebrna 76·90. — Renta złota 93·30.— 6% Renta złota węgierska 117·—. — Losy z roku 1860. 132·—. — Akcyje Banku Narodowego 828·— — Akcyje kredytowe 346·40. — Londyn 116·85. — Srebro —· — Napoleony 9·29½.— — Lombardy 119·50. — Losy 1864 roku 174·25.— Akcyje kolei Karola Ludwika 311.— — Akcyje kole Lwowsko-Czerniowieckiej 175·50. — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 163·25. — Anglo-Bank 145·25. Obligacyje indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgierskie 121·—. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 147·75. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 203·50 6% Listy zast. hipoteczne 103·85. — Marki 56·95. Ruble 118·25 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·50. — Nowa renta papierowa —·—.— 4% Renta węgierska 90·35.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 10 Czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 64
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	57 50
Dukat ważny	5 46	5 56
20-frankówka	9 24	9 35
Imperyał ważny	9 50	9 57
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	95 25	97 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 25	102 50
6% listy „ banku hipot.	103 40	103 60
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 50	105 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 25	103 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 — rub.i kop.	99 — rub.i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	100 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	310 —	313 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	175 —	177 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	316 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

Wiedeń 9 Czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 40	76 55
4⅕% „ srebrna	77 05	77 20
4% „ złota	94 —	94 15
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 50	124 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 25	134 75
„ „ 1864 „ 100 „	174 50	175 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 50	106 50
Bukowińskie „ „	99 75	100 25
Galicyjskie „ „	100 80	101 20
Morawskie „ „	104 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 —
Węgierskie „ „	98 90	99 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134 —	134 50
6% Renta węgierska złota	117 —	117 15
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 25	96 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	145 90	146 10
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	246 50	247 5
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	348 50	348 75
„ „ węgierskie . 200 „	351 —	351 25
Depositen-Bank . 200 „	230 —	230 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	815 —	825 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	833 —	834 —
Unionbank . 100 „	137 60	137 80
Verkehrsbank ogólny . 140 „	139 —	139 50
Wied. Bankverein . 100 „	135 —	135 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	172 50	173 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	605 —	607 —
Elżbiety . 210 „ „	205 50	206 —
Linz-Budweis . 200 „ „	186 50	187 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	178 50	178 76
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2400	2403
Franciszka Józefa . 200 „ „	188 —	188 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	313 —	313 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 —	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	176 —	176 50
Nordwest austr. . 200 „ „	204 50	205 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	240 —	240 25
Rudolfa . 200 „ „	162 75	163 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 75	165 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	369 50	370 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	121 75	122 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 25	249 85
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	165 —	165 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 —	164 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	170 50	171 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 —	116 25
5% „ „ papier. 33 lat	102 25	102 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	102 75
5½% „ „ złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 80	102 20
5% „ „ nowe 37 lat	101 80	102 20
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 90	104 30
6% „ „ Włość. „	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 30	102 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 50
5% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 75	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 75	95 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 80	96 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	94 —	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 —	100 50
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	100 —	100 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 80	103 20
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ 1872 . 200 „ „	103 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr. „	102 —	102 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 20	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 40	103 70
„ Em. 1873 . 200 „ „	102 25	102 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	108 70	109 —
„ II „ 1867 300 „ „	108 70	109 —
„ III „ 1871 300 „ „	108 70	109 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 70	97 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	100 50	100 80
„ III „ 1868 300 „ „	99 25	100 —
„ IV „ 1872 300 „ „	97 —	97 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 50	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 70	99 90
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 70	99 90
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 70	99 90
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 80	115 20
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	90 80	91 10
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	179 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 —	132 50
„ . 200 złr. 5%	114 80	115 20
Theissb.-Gesell. „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 50	92 75
„ II Em. 200 „ „	91 75	92 25
„ Nordost . 300 „ „	91 30	91 50
„ „ złotem . 200 „ „	111 —	111 25
„ Westbahn . 200 „ „	— —	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	129 25	129 75
„ Węgierskie „ 100	121 —	121 25
3% „ Tureckie fr. 400	27 50	27 75
Kredytowe złr. 100	179 25	179 75
Clary złr. 42	42 25	43 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	110 25	111 —
Insspruku „ 20	25 50	26 —
Keglewicha „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie „ 20	20 85	21 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 50	43 25
Palffy „ 42	41 —	42 —
Rudolfa „ 10½	19 50	20 —
Salma „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie „ 20	22 75	23 25
St. Genois „ 42	47 —	47 50
Stanisławowskie „ 20	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie „ 105	128 50	— —
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	31 50	32 —
Windischgrätza „ 21	42 75	43 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 50	5 51
20 frankówki	9 28	9 29
Imperyały rosyjskie	9 54	9 56
Funty szterl. angielskie	11 65	11 70
Liry tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	56 95	57 05
Rubel papierowy za 100	118 25	118 50

Lwów 9 Czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 30	102 30
4% „ „ „ „	95 60	96 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 30	102 30
6% „ „ Banku hip. gal.	103 60	104 60
6% „ „ „ włośc. galic.	103 —	105 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 8 Czerw.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	134	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	100	35
kupon	—	—	230	
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	50
kupon	—	—	007	

Nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Wład. Miłkowskiego

w KRAKOWIE,

wyszło świeżo dziełko p. n.

Módlcie się dziatki! *Książeczka do nabożeństwa dla małych dzieci* do pierwszej komunii świętej. Str. 147 w 32-ce. Wydanie na pięknym papierze, ozdobione obrazkiem N. M. Panny Częstochowskiej, opr. w płótno angielskie ze złotym krzyżykiem, brzegi marmurowe. (osobne wydania: dla chłopców i dziewcząt) 30 ct.

— Toż samo z brzegami złoconémi 40 ct.

— Toż samo na welinie, z obwódką pąsową na każdej stronnicy, oprawne w płótno angielskie z krzyżykiem złoconym, brzegi złote 50 c.

— Toż samo opraw. w szagryn i brzegi złote 80 c.

(Na tę książeczkę zwracam szczególniejszą uwagę. Treść najzupełniej zastosowana dla dzieci i umiejętnie dobrana, druk bardzo wyraźny, papier piękny, a co najważniejsza cena bardzo niska, czynią z niej pożądany i piękny podarek. Szczególniej więc na czas 1 komunii św. i nagród szkolnych użyteczną będzie. Dodajemy, że oprawy są bardzo trwałe i w różnych kolorach, jasnych i ciemnych). (1469-4-8)

Nro. 10 „OSY“

wyjdzie dopiero 15 Czerwca i będzie wychodzić dwa razy to jest 15go i 30go każdego miesiąca.

Od Czerwca „Osa“ będzie ilustrowaną dowcipnemi karykaturami Centralistów. Administracya zaprasza Rodaków i postępowych Rusinów do prenumeraty na to jedyne i pierwsze polskie pisemko na Bukowinie. (1655)

Przedpłata wynosi do końca roku 2 złr. 65 c.

Podziękowanie.

Boleścią i smutkiem dotknięta rodzina ś. p. X. Macieja Hirschlera, biskupa przemyskiego ob. rz. kat. składa na tem miejscu publiczne a najserdeczniejsze podziękowanie Najprzewielebniejszemu nader licznie zebranemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu wszystkich trzech obrządków katolickich, dyecezyi lwowskiej, krakowskiej i przemyskiej, a w szczególności:

Najprzewielebniejszym i Jaśnie Wielmożnym: X. Infułatowi Mosingowi Proboszczowi Kapituły lwowskiej rz. kat., X. Infułatowi Hoppemu Proboszczowi Kapituły przemyskiej rzym. kat. i X. Infułatowi Szaszkiewiczowi proboszczowi Kapituły przemyskiej gr. kat., jako celebrantom;

Przewielebnym Kapitułom lwowskim obrz. rzymsko i ormiańsko-katolickiego, Przewielebnym Kapitułom przemyskim obrz. rzymsko i grecko-katolickiego i Jaśnie Wielmożnemu Kanonikowi Dr. Pelczarowi, członkowi Kapituły krakowskiej;

Jaśnie Wielmożnemu Panu Marszałkowi Rady powiatowej przemyskiej, członkom tejże i P. T. Obywatelstwu okolicznemu;

Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi miasta Przemyśla i Członkom Rady miejskiej;

Jaśnie Wielmożnemu Panu Staroście i p. t. urzędnikom Starostwa;

Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi Sądu obwodowego i Szanownemu Gremium tegoż Sądu, tudzież Jaśnie Wielmożnemu Prezydentowi Izby adwokackiej, p. t. członkom tejże i p. t. Panom Adwokatom i Notaryuszom; (1648)

Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi Dyrekcyi skarbowej krajowej Baronowi Jorkaschowi-Koch, Jaśnie Wielmożnemu Panu Nadradcy i Dyrektorowi skarbowej Dyrekcyi powiatowej i p. t. urzędnikom tejże; Prześwietnej Jeneralicyi, JWPanom Komendantom pułku i p. t. Panom oficerom konsystującym; Wielmożnemu X. Dyrektorowi gimnazyalnemu i Szanownemu gronu profesorów, Wielmożnym Dyrektorom ruchu i Naczelnikom stacyi kolejowej przemyskiej i p. t. panom urzędnikom kolejowym; Wielmożnemu Panu Dyrektorowi poczty, Straży ogniowej ochotniczej i miejskiej i tychże członkom;

Deputacyom kupców, rękodzielników, mieszczan, włościan i gminy izraelickiej;

Młodzieży szkolnej, a oraz całej publiczności miasta Przemyśla niezwyczajnie licznie zebranej za łaskawy i serdeczny udział w oddaniu ostatniej posługi tyle drogim nam zwłokom. **Rodzina.**

W Przemyślu d. 2 czerwca 1881.

Do sprzedania każdej chwili

w Krynicy 20 mrg. gruntu graniczącego z dobrami kameralnemi przy hotelu Warszawskim. Bliższa wiadomość u p. M. Dudzika w Krynicy. (1691-1-3)

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1541-6-]

STORY do OKIEN

płócienne i patyczkowe z kompletnem urządzeniem — oraz

zaluzye

w różnej wielkości i cenie, otrzymaliśmy wielki wybór i polecamy po cenach nader umiarkowanych. — Przy odbiorze większej ilości, odstępujemy odpowiedni rabat.

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

[1639-1-20]

OSOBA

z rodziny obywatel., z odpow. wychow., uzdolniona praktycznie w gospodarstwie, ogólnem zajęciu domowem, szyciu, dozorowaniu dzieci, znająca się na kuchni, pieczywie itp., umiejąca się zastosować do wszystkiego, mogąca się wykazać chlubnem poleceniem, poszukuje zaraz miejsca. Łaskawe zgłoszenia na listy frankowane pod adr. Z. G. H. poste restante Kraków. [1657-1-3]

Szczawnica.

Z powodu przyczyn odemnie niezależnych, otwarcie oddziału hydropatycznego w zakładzie kąpielowym na Miodziusiu, w tym roku do skutku nie przyjdzie. (1656)

M. Tomanek.

Zarządca ekonomiczny

posiadający kaucyę, chlubne polecenia i kilkoletnią praktykę gospodarczą, poszukuje posady od 1 lipca b. r. Adres: **A. G. T.** poste restante **Tuchów.** (1649-1-3)

Prawnik ukończony, obeznany dobrze z praktyką adwokacką, poszukuje miejsca w biurze adwokackiem. — Adres: *S. T.* w Krakowie, hotel Warszawski, ulica Sławkowska. (1646-1-3)

Fortepian z angielskim mechanizmem wstawiono do mego składu do sprzedania. **Dwie harmonie** o pięciu oktawach, jedna z pięcioma, druga z ośmioma regestrami, są do sprzedania. **Kilka Francuzek** na czas wakacyj jest do umieszczenia. (1661-1-3)

B. Gabryelska, ul. Bracka L. 157.

Osoba w młodym wieku zawodu pedagogicznego z przyzwoitej familii, z kwalifikacyą nauczyciela do trzech wyższych klas szkół ośmioklasowych wydziałowych, obeznana, obok znajomości ducha języka niemieckiego, z tokiem nauk gimnazyalnych, i językiem francuzkim, życzy sobie przyjąć, miejsce prywatne nauczyciela dystyngowanej familii. Bliż. wiad. P. R. poste rest. Tarnów.

Oficyalista prywatny, żonaty, w sile wieku, po 20 latach gorliwej praktyki we wszelkich gałęziach gospodarstwa ziemskiego u znakomitych właścicieli dóbr, a w ostatnim czasie do b. r. przez lat 10 w znacznych dobrach Galicyi pełniąc obowiązki rządcy, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość pod lit. *W. B.* poste restante Rzeszów. (1644-1-3)

Une dame française, ayant les meilleures références, désire passer dans une famille, soit en Galicie soit à l' étranger, les deux mois de vacances, Juillet et Aout. S'adresser à Mme. **L. Raynel** 15 Plac Halicki, Lemberg. (1654-3)

W Nowym Sączu

specyalny mechanik uskutecznia wszelkie reparacye **maszyn do szycia** wszelkiego systemu, jakoteż sprowadza maszyny amerykańskie „Singera“ po cenach fabrycznych, z gwarancyą kilkoletnią i daje takowe na spłaty tygodniowe po złr. 1 w. a.

(1645-1-) **J. Jasica.**

KASA

bezpieczna od ognia i włamania Nr. I. FRYDWIESEGO z tresorem, pancerzem i aparatem parowym, PRAWIE NOWA, jest z masy spadkowej za bezcen do sprzedania u J. Bajera w trafice cygar przy ulicy Grodzkiej. [1658-1-3]

Piwowar

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i złożeniem kaucyi, poszukuje miejsca. Bliższej wiadomości udzieli dom spedycyjny *Jana Schützera* w Tarnowie. (1581-3-4)

Poszukuje się

zdolnego **studniarza** dla wywiercenia jednej studni. — Pisemne zgłoszenia nadsyłać należy do zarządu dóbr w Bołszowcach, poczta w miejscu. (1597-2-3)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (161 136) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.



Powozy w różnych gatunkach

po każdej żądanej cenie

tak wykwintne, jak też zwykłe gustowne, ale **tylko bardzo trwale wykonane** poleca

OD DAWNA SŁYNNA WIELKA

nadworna fabryka powozów SCHUSTALA & Comp.

w Pokrzywnicy (Nesselsdorf) na Morawie,

w ***Wiedniu***, I, Kolowratring 8, w ***Pradze***, Tischlergasse 8 neu i uprasza o łaskawe zlecenia. (735-22-24)

Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Kandydata notaryalnego

uzdolnionego do substytucyi, poszukuje c. k. notaryusz *Wiktor Brzeski* w Krakowie. (1636-2-3)

Zdolnego kucharza poszukuje się od 1go lipca r. b. Zgłoszenia i świadectwa przesłać należy do właściciela dóbr w **Jasionce**, poczta Rzeszów. (1582-2-3)

MATTONIEGO

ŻELAZISTA sól mułowa / ług mułowy z Soosmoor pod FRANZENSBADEM.

Wygodne zastąpienie **kąpieli mułowych**

Srodek do wytworzenia **kąpieli słonych i żelazistych.**

(1074-5-7) **SÓL KAISERQUELL (Sel purgatif.)**

Rozsyłka: **Mattoni et Comp. Franzensbad.**

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Jako najpewniejszą lokacyę kapitału

polecam nową

4% węgierską rentę złotą,

której zakupno uskuteczniam pod bardzo przystępnemi warunkami. Wyjaśnień i porady w kwestyach giełdowych udzielam jaknajchętniej. (1318-12-15)

HERMANN KNÖPFELMACHER, dom bankowy i komisowy w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, róg Renngasse.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY

24, Avenue Victoria

PARIS

(1082-5-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — w Warszawie w aptece Dra Th. Heinricha, — we Lwowie w aptece Mikolascha.

PROMESSY

na

3% losy listów zastawn.	losy gminy m. Wiednia
tylko złr. 1 i 50 c. stempel.	po złr. 2½ i stempel.
główna wygr. 50,000 złr. wa.	głów. wygr. 200,000 złr. wa.
Ciągnienie 15 czerwca.	*Ciągnienie 1go lipca.*

Oba razem złr. 4¼ w. a.

Losy loteryi państwowej, los 2 złr.

Wygranych 7421 w ilości 220,000 złr. Główna wygrana 120,000 złotej renty, gotówką 100,000 złr.

Ciągnienie dnia 30 czerwca.

Wszystkie **trzy** razem tylko **6** złr. w. a.

W ciągnieniu węgierskich losów premiowych odbytem d. 15 kwietnia padła główna wygrana złr. 100,000 w. a. na wydaną przez nas promesę.

Wechslergeschäft der Administration des [1565-2-3]

Wien, Wollzeile Nr. 13. **„MERCUR“** Ch. Cohn, Wollzeile 13.

W skutek najwyższego rozkazu Jego c. k. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona, przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona.

VIII. Loterya państwowa

na wszelkie wojskowe cele dobroczynne

7421 wygranych w ogólnej sumie 220,600 złr.

1 główna wygrana 60,000 zł. renty w złocie, 1 główna wygrana 20,000 zł. renty złotej, 1 główna wygrana 10,000 zł. renty złotej.

Dalej 18 wygranych poprzednich i następnych po 1000 zł., 400 zł., i 200 zł.. 10 wygranych po 1000 zł., 15 wygranych po 400 zł., 25 wygranych po 200 zł., w rencie złotej, w końcu wygrane w gotówce po 80, 60, 40, 20 i 10 zł. w ogólnej sumie 100,000 zł.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 30 czerwca 1881.

Los kosztuje 2 zł.

Bliższe postanowienia zawiera plan gry który dostać można w oddziale loteryi państwowej, Stadt, Riemergasse 7, 2 piętro, w Jakoberhof, tudzież w wielu miejscach sprzedaży.

Losy wysyłamy opłatnie.

Wiedeń d. 1 kwietnia 1881.

C. k. dyrekcya dochodów loteryjnych.

Oddział dla losów państwowych.

(1266. 3—3)

Najlepsza

WODA KOLOŃSKA

jest

Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. (277-89-)

FRANZ MARIA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Apteka pod „Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej

otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne

i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedyńczo. (1194-7-)

DO HANDLU

F. A. GRIGARA w Krakowie,

Rynek 39, linia A—B,

nadszedł świeży transport wyrobów i parfumeryj **Warszawskiego Laboratoryum Chemicznego:** mydła tualetowe i higieniczne „serya naszych perfum“ bukiet tatrzański itd. Woda polska w różnych zapachach, puder „Siréne“ i inne kosmetyki. (1575-4-6)

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskuteczniają się odwrotną pocztą.

EKONOM lub RZĄDCA

z dobremi świadectwami, poszukuje posady od św. Jana b. r. Na żądanie może złożyć kaucyą. — Adres: **Kraków ulica Grodzka Nr. 62,** III. piętro, pod literami **J. A. O.** (1435-6-6)

Na II piętrze mieszkanie frontowe.

Trzy pokoje,

spiżarnia, kuchnia i piwnica do wynajęcia od 1 lipca, pod L. 239 przy placu Szczepańskim, obok teatru. (1579-3-3)

TAMAR INDIEN GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY

przeciw ZATWARDZENIU

Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.

Najprzyjemniéjszy środek dla dzieci.

SKŁAD W KRAKOWIE: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau*, 27

(355-19-)

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.

Huste-Nicht

Schutz Marke.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki

firmy

L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu*)

Uznane za najlepsze ***środki lecznicze*** przeciw kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi, ***od najzwyklejszego nieżytu aż do suchót płuc.***

Najdelikatniejszy miód kwiatowy, ***najlepszy*** słód i ***zgęszczony*** wyciąg II. (295-4-4)

30

najskuteczniejszych europejskich oraz amerykań. i indyjskich ***ziół.***

Użycie tych środków w powyżej wymienionych chorobach jest ***niezbędnem. — Lecznicze działanie*** tychże zawsze się ***okaże.***

Tysiące

mogą nam poświadczyć, że już po ***krótkiem używaniu*** spostrzeże każdy na sobie ***silne dobre skutki.***

Oprócz licznych uznań posiadamy także

PODZIĘKOWANIE

niemieckiego kanclerza państwa księcia

Bismarcka.

*) Do nabycia: ***wyciąg*** flaszka po 2 złr., 1 złr. 50 c. i 80 c.; ***karmelki*** woreczek po 40 ct. i 25 ct. w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem“; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Janoszek apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski apt.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Milówce** M. Quirini apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

Konkurs.

L. 849. [1496-3-3]

Przy Wydziale powiatowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada **sekretarza.**

Ogłasza się niniejszem konkurs na obsadzenie tejże posady, do której przywiązaną jest roczna pensya 1000 złr. w. a.

Kandydaci chcący się ubiegać o takową, a mogący się wykazać dostatecznemi wiadomościami administracyjnemi — zechcą swe podania wnieść na ręce Prezesa Rady powiatowej Sądeckiej **najdalej do 31 lipca 1881 r.**

Z Wydziału powiatowego.

Nowy Sącz, d. 23 maja 1881 r.

Kandydat notaryalny

uzdolniony do substytucyi, poszukuje odpowiedniej posady w kancelaryi notaryalnej. — Bliższej wiadomości udzieli p. *Furgalski*, sekretarz Izby notaryalnej w Krakowie. (1635-2-3)

Pâte detersive

contre les tannes et

Pâte dépilatoire

pour enlever le poil sans interesser la peau

produits du **Dr. A. Debay à Paris.**

Unique depôt à Cracovie chez **Guillaume Fenz**, grande place 48. (1204-5-)

Od 1 lipca 1881 znajdzie EKSPEDYTOR POCZTOWY umieszczenie przy urzędzie pocztowym w Suchy. (1590-3-3)

Przez wiedeńskiego lekarza specyalnego

Dra M. Deutscha poprawny

starszego lekarza sztabowego Dra Schmidta

olejek do uszów

leczy **wszelką głuchotę**, jeżeli nie jest z urodzenia, usuwa **natychmiast przytępiony słuch i szum w uszach.**

Olejek ten z opisem użycia można za *2 złr. 40 c.* przekazem pocztowym sprowadzić opłatnie **z Wiednia z apteki „zum guten Hirten“ II Praterstrasse Nr. 40.**

Uwaga. Każda flaszeczka musi mieć na dowód prawdziwości na korku *pieczątkę*, a na flaszeczce wytłoczone *nazwisko „Dr. M. Deutsch,“* **na co szczególnej uważać należy!** (947-20-20)

Przez Suez wprost sprowadzana

chińska herbata

w najlepszych aromatycznych gatunkach, przy zakupnie najmniej 2 kilogr. w paczkach ½ kilogr., pocztą oclona i opłatnie:

cesarska Souchong	złr.	6·50	za kilogr.	netto
najlepsza	„	5·—	„	„
Pecco kwiatowa	„	4·60	„	„
Congo najlepsza	„	3·30	„	„

Zamówienia uprasza (1276-9-12)

R. Maiti w Tryeście.

Do wydzierżawienia lub sprzedania każdej chwili

165 mrg. roli, 15 mrg. łąk, 13 mrg. pastwisk, 84 mrg. lasu. — Bliższe szczegóły listownie pod adresem: „Służewska“ poste restante Pilzno. (1532-4-6)

PAIN-EXPELLER „z kotwicą“

jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Kto tego znakomitego leku raz tylko np. przeciw dnie, reumatyzmowi, rwaniu w stawach, reumatycznemu bólowi zębów itd. użył, poleca go niezawodnie dalej. Jestto uwagi godnem pod względem wartości leczniczej Pain-Expelleru i tej jedynie okoliczności przypisać należy, iż środek ten bez wszelkiej reklamy w całej Austryi tak olbrzymie znalazł rozpowszechnienie.

Dostać można po cenie 40 i 70 ct. za flaszkę w niżej wymienion. aptekach: w **Biały** Reicherta spadk.; w **Bielsku** G. Zabystrzana i J. A. Stanko; w **Bochni** Fr. Reissa; w **Cieszynie** Leopolda Peter i Edw. Raszki; w **Jabłonkowy** W. Graffa; w **Jordanowie** F. Moszczeńskiego; w **Kolbuszowy** Fr. Buczka; w **Krakowie** we wszystkich aptekach; we **Lwowie** Z. Ruckera i J. Piepesa; w **Leżajsku** J. Denkera; w **Mielcu** Adrzeja Pawlikowskiego; w **Milówce** M. Quirini; w **Myślenicach** M. Guttmanna; w **Nowym Sączu** R. Jakubowskiego i W. Filipka; w **Podgórzu** J. Skalskiego; w **Rzeszowie** A. Kalinowski; w **Skoczowie** K. Olenskiego; w **Szczucinie** J. T. Mieczkowskiego; w **Tarnowie** J. Reida; w **Wieliczce** Br. Miczyńskiego; w **Żywcu** H. Blumenthala. — W **Pradze** centralny skład na Austryę: Dra Richtera apteka pod „złotym Lwem“ Niklasplatz Nr. 1. (328-9-12)

Czcionkami Drukarni „CZASU“

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.